ZIEMIA PRUCHNICKA

INFORMATOR REGIONALNY
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
PAŹDZIERNIK - LISTOPAD - GRUDZIEŃ - 2007 r.

Nr 4/2007 (32)

ISSN 1640-3444

W NUMERZE:

* DAREMNIE STĄD CHCESZ UCIEC.. * JUBILEUSZ KOŁA ZWP W PRUCHNIKU *
* REFORMACYJNY EPIZOD W HISTORII PRUCHNIKA * POTRZEBA DRUGIEGO CZŁOWIEKA *
* Z ŻYCIA GMINY * CO WIEMY O NASZEJ ZIEMI *KONKURS FOTOGRAFICZNY * SPORT *

Rok 2008 będzie dla Ziemi Pruchnickiej rokiem wyjątkowym. Obchodzić będziemy jubileusze: 35-lecia Gminy Pruchnik w obecnych strukturach, 40-lecia Ośrodka Kultury i 60-lecia Biblioteki.

Chwile Jubileuszu skłaniają do refleksji, zwracając nasze myśli ku temu, co minęło oraz ku temu, co nadejdzie. Każą poszukiwać wartości, które zapewniłyby ciągłość między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Bo takie momenty jubileuszowe wymagają wielu pytań: "Kim jesteśmy jako mieszkańcy Gminy Pruchnik"? "Skąd idziemy i dokąd zmierzamy"? "Kim chcemy być i jakie wartości są dla nas najważniejsze"?

Pragnę zachęcić wszystkich mieszkańców Ziemi Pruchnickiej do aktywnego uczestnictwa w programie tych jubileuszowych obchodów.

Życzę wiele satysfakcji i wspaniałych przeżyć organizatorom oraz wszystkim uczestnikom i mieszkańcom.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrznego spokoju, wytrwałości i radości oraz błogosławieństwa Bożego w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku życzy

Wójt Gminy Pruchnik
Stanisław Górski

Na zbliżające się Święta pragniemy złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze. Kolejny zaś Nowy Rok niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Redakcja Ziemi Pruchnickiej

"Daremnie stąd chcesz uciec i troski odpędzasz, Wiecznie będziesz tu wracał..."

11 listopada br. (niedziela) Pruchnik czcił Narodowe Święto Niepodległości.

Uroczystość rozpoczęliśmy mszą świętą w intencji Ojczyzny w Kościele Parafialnym w Pruchniku. Poczet sztandarowy gimnazjum wprowadził do świątyni przedstawicieli uczniów i nauczycieli. Przybyli pruchniccy Polacy, by powierzyć Bogu nasze wolne państwo, prosić o jego rozwój, sprawiedliwość i uczciwość w nim panującą, a także pogrążyć się w myślach nad jego krwawym i niezmiernie trudnym osiąganiem suwerenności. Ksiądz proboszcz K. Trelka podczas homilii w niezwykle poruszający sposób podkreślał wagę wolności Polski oraz konieczność zgodnej pracy dla Jej dobra. Nabożeństwo, jak i całą późniejszą uroczystość, uświetniały: orkiestra i chór pod batutą organisty - pana Z. Bratkowskiego. Następnie orkiestra przeprowadziła zgromadzonych do Gminnego Centrum Kultury, by tam kontynuować dalszy ciąg niedzielnych obchodów.

W GCKSiT rozpoczęliśmy hymnem państwowym. Następnie zabrał głos dyrektor Gimnazjum Publicznego w Pruchniku - pan Adam Olejarz. Przywitał zaproszonych gości, a także wszystkich przybyłych. Na sali widowiskowej zasiedli m.in.: pan poseł Andrzej Ćwierz, pan wójt Stanisław Górski, przewodniczący Rady Powiatu pan Stanisław Kłopot, przewodniczący Rady Gminy pan Jerzy Bar oraz radni, kierownicy referatów Urzędu Gminy w Pruchniku, były wójt - pan Wacław Szkoła oraz były zastępca wójta - pan Adam Tołpa, prelegenci tego dnia, tj. pan Andrzej Zgryźniak z Polskiego Towarzystwa Historycznego, ksiądz proboszcz naszej parafii oraz państwo Ewa i Dariusz Koperscy z Przemyśla. Nie zabrakło także dyrektorów szkół gminy Pruchnik, emerytowanych i obecnie uczących nauczycieli, uczniów oraz innych osób. Dyrektor gimnazjum nakreślił zarys dochodzenia Polaków do suwerenności, wspominając okres bardzo trudnych 123 lat trwania zaborów. Podkreślał, że pomimo prześladowań ze strony ościennych mocarstw, naród polski wytrwał; zachował swój język ojczysty, obyczaje, religię i czekał na... ingerencję Opatrzności Bożej i cud. Przywołał także fakt, iż w chwili wybuchu wojny 1914 roku świat uważał nasze niepodległościowe dążenia za niedorzeczność, a trzy zaborcze monarchie traktowały sprawę polską jako swój wewnętrzny problem, hamując wysuwanie jej na forum międzynarodowym. Za główny trzon wystąpienia można jednak potraktować tezę, że wolność nie jest Polsce dana na zawsze, że ojczyzna nasza wymaga ciągłej troski i umacniania jej, a zgodna praca konieczna jest także do rozkwitu naszych małych ojczyzn. Dwukrotnie przywołane zostały słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego dotyczące właściwego wykorzystania posiadanej wolności. Kończąc, pan Adam Olejarz sformułował życzenia, by jak najowocniej udawało się służyć rozkwitowi kraju.

Z przejęciem i dużym zaangażowaniem przemawiał również pan wójt gminy Pruchnik Stanisław Górski, który wdzięczną myślą zwrócił się ku naszym przodkom, wspominając, jak z patriotyzmu, entuzjazmu, walki i wiary w zwycięstwo wyłoniła się wolna Polska. Podkreślał, że wówczas spełniły się marzenia Polaków - ludzi, którym należała się niepodległość, którzy - jak nikt inny - na nią zasłużyli, zapracowali. Zauważył, że stać nas także na lokalny patriotyzm, gdyż obecnie mamy czas pracy na rzecz Polski i naszym "zmartwieniem" winien być jej dobrobyt.

Bardzo mile zaskoczony i poruszony charakterem pruchnickich obchodów był także pan dr Andrzej Ćwierz - poseł PiS-u, który z ogromnym uznaniem i wdzięcznością odniósł się do inicjatywy obchodów tego największego polskiego narodowego święta. Dziękował panu dyrektorowi za zaproszenie i objaśnił, w jaki sposób obecnie ludzie na szczeblach władzy dbają o Polskę, myślą o Jej interesie, myślą dalekowzrocznie, z uwielbieniem i pochyleniem czoła wobec tych, którym tę niepodległość zawdzięczamy. Usłyszeliśmy przykłady realnych współczesnych zagrożeń wolności naszego kraju, o których zresztą wielu z nas pewnie wie i je dostrzega - przynajmniej w chwilach mądrej politycznej refleksji.

Ważnym ogniwem tej środowiskowej imprezy (bo aż 40 - minutowym) był program artystyczny przygotowany przez gimnazjalną grupę teatralną, któremu nadaliśmy hasło pochodzące ze znanej piosenki starego już polskiego patrioty - Jana Pietrzaka (jak to dobrze, że niektórzy się tej pełnej wolności w końcu doczekali...) - "Żeby Polska była Polską".

Zaprezentowano w skrócie dzieje myślenia, działania i dochodzenia Polaków do niepodległości, przywoływano temat powstań narodowych i ich klęsk - fakt, iż o wolny kraj walczyło kilka pokoleń Polaków, które nie pozwoliły światu zapomnieć o istnieniu narodu polskiego.

Ktoś zapyta: Po co ten cały wysiłek? Czy warto było? Odpowiem: Warto. Zawsze było warto... i teraz też warto... I trzeba! I nie wolno zapominać!
("Zmarli moi, pozostańcie przy mnie!
Tylko przez was nie ginie to, co kiedyś było,
Tylko przez was zabliźnia się czas poszarpany, ...").
I nie wolno się lenić! I mówić, że nie jest się patriotą! Bo to nieprawda! Nie można nie kochać swojej Matki, swej

tożsamości, swych korzeni, krwi przelewanej przez setki lat przez naszych rodaków - dla nas!! Dla wolności, wiary katolickiej, racji, prawdy. Jedna z uczennic deklamowała:

„Święty Boże
(...)
O sprawiedliwą bijemy się rzecz:
O naszą wolną wolę;
O naszą ziemię i morze;
O matki krzyż na czole -
Pobłogosław nasz miecz.
O polskie kości na Wawelu,
O cmentarze ojcowskie,
Na których znak Twój świeci,
O lata przeszłe i przyszłe,
O nasze góry, o Wisłę,
O nasze żony i dzieci,
O dolę daleką i bliską,
O prawa ludzkie i boskie,
O wszystko."

Uczniowie przypomnieli nazwiska wielkich Polaków, którzy swym męstwem, niezłomnością, mądrością przyczynili się do wskrzeszenia naszej ojczyzny:
J. Piłsudskiego, W. Korfantego, W. Witosa, J. Daszyńskiego, R. Dmowskiego, J. Paderewskiego, K. Sosnkowskiego, J. Hallera, E. Rydza-Śmigłego.

Wspomniane zostały krwawe walki o Lwów, wyjaśniono symbolikę krzyża Virtuti Militari (Znaczy „żołnierskiej cnocie" / Szlachetni o niej śnią...), a marszałek Józef Piłsudski "po otwarciu sejmu polskiego w 1919 roku" tańczył z upersonifikowaną Ojczyzną.

Niektórzy może powiedzą: „Bez tej miłości można żyć...", ale warto zadać sobie pytanie: Jakie to życie będzie? Jakimi ideałami będzie przesiąknięte? Co będzie w nim priorytetem? Czy może osobiste „tłomoczki" z „Kazań sejmowych" ks. Piotra Skargi? Braknie w nim najwyższej wartości - ukochania kraju, który jest naszym domem, w którym czujemy się bezpiecznie, „u siebie", pewni, że mamy swe miejsce na ziemi - „Bo nie ma ziemi wybranej, Jest tylko ziemia przeznaczona."

Program obfitował w wiele refleksyjnych piosenek i pieśni patriotycznych, z których refren jednej brzmiał: „Dziś ojczyzna jest w potrzebie (...)/ Czeka na twą pomoc...".

Kolejnym punktem programu uroczystości był referat historyczny pana Andrzeja Zgryźniaka pt.: "Wincenty Witos w drodze do Polski niepodległej". Historyk - fascynat zaszczycił nas swoją obecnością, przybył na zaproszenie gimnazjum i szczegółowo relacjonował wydarzenia dziejące się za sprawą W. Witosa; z zamiłowaniem ukazywał drogi i ścieżki Polaków do wybicia się na niepodległość.

Przed kolejnym odczytem na deskach pruchnickiego Centrum Kultury pojawił się zespół wokalny GCKSiT - „Equale", który na kilka głosów wykonał piękne, propolskie, ludowe piosenki, dając kolejny dowód na to, że pruchnicka kultura żyje, kwitnie, ma się dobrze, a poza tym - wspaniale się prezentuje. Podobne wrażenie zrobił na widzach występ Zespołu Pieśni i Tańca „Pruchnik", który w profesjonalny sposób, w kolorowych ludowych strojach zatańczył poloneza.

Później nastąpiły kolejne dwa odczyty - autorstwa księdza Kazimierza Trelki o wolności w nauczaniu Jana Pawła II oraz pana Dariusza Koperskiego o wolności wewnętrznej współczesnego człowieka - z wykorzystaniem wolności zewnętrznej.

Ks. proboszcz rozpoczął od przywołania bardzo bolesnego - zwłaszcza dla Polaków - faktu śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Przypomniał, że był On prawdziwie człowiekiem pokoju i nadziei, że uczył nas, jak można, nigdy nie wyrzekając się przynależności i miłości własnego narodu, mieć serce otwarte dla innych narodów. Ksiądz Kazimierz Trelka nakreślał - idąc śladami myśli papieża - Polaka - drogi do pokoju wewnętrznego i międzynarodowego, które wiodą poprzez: uznanie godności człowieka i szacunek dla każdej istoty ludzkiej, potrzebę przebaczania, życie w prawdzie i sprawiedliwości, poszanowanie rodziny, budowanie cywilizacji miłości. Referat podkreślał także zaangażowanie Ojca Św. w domaganiu się prawa naszej ojczyzny do wolności. Jan Paweł II pomógł nam odbudować naszą tożsamość narodową, jego nauczanie było głęboko wrośnięte w dzieje naszego państwa. Papież przywoływał przecież wielokrotnie myśli takich patriotów, jak: C. K. Norwid, prymas S. Wyszyński czy J. Słowacki. Ksiądz referent na zakończenie podkreślił, że dalsza realizacja przesłania Jana Pawła II stoi ciągle przed nami.

Państwo Koperscy dali świadectwo - można powiedzieć - własnej wiary; życia w wolności wewnętrznej. Nie szczędzili przykładów korzystania z wolności ojczyzny w codziennym życiu; procesie wychowywania dzieci, relacji z ludźmi, zachowań w pracy itp. Byli namacalnym dowodem na to, iż można cieszyć się wolnością, przeżywać ją świadomie, właściwie z niej korzystać - dla dobra własnego, jak i wspólnego. Współtworzyć kraj ludzi wolnych od nałogów, szkodliwych ideologii politycznych, wolnych od rozmiłowania się w pieniądzu i konsumpcji. Swym sercem, pogodą ducha i ... wyrazem twarzy, oczu pokazali, co przynosi szczęście: miłość Boga, Ojczyzny, człowieka, czyste sumienie, życie w prawdzie, w zgodzie z chrześcijańskim systemem wartości. Jedna z osób, która odniosła się do ich wystąpienia, podsumowała tę parę małżonków dwoma słowami: „Zazdroszczę im." I to chyba mówi samo za siebie. Prowadząca całą uroczystość przewodnicząca SU gimnazjum Olga Kamińska podziękowała wszystkim uczestnikom i widzom tego środowiskowego spektaklu o wolności, zapraszając gości do stołówki gimnazjum na obiad. W taki nietypowy sposób upły-

nęła mi niedziela.

Zwieńczyła ona sukcesem przygotowania wielu ludzi: organizatorów - Dyrekcji Gimnazjum Publicznego i Dyrekcji Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki, nauczycieli gimnazjum i pracowników domu kultury, osób zabierających głos i głoszących referaty, orkiestry, chóru kościelnego, gimnazjalistów.

Chyba nie można mówić, że u nas nic się nie dzieje. Inicjatywy kulturalne są - warto je dostrzec, docenić, w nich uczestniczyć, gdyż będzie to z pewnością maszyną napędzającą kolejne przedsięwzięcia. Ludziom mającym możliwości i pomysły doda skrzydeł i utwierdzi w przekonaniu, że "... nie samym chlebem żyje człowiek...".

Izabela Olejarz

CO WIEMY O NASZEJ ZIEMI (pruchnickiej i nie tylko)

W jednym z poprzednich numerów " ZP " pisałem o zwyczajach świątecznych okresu Bożego Narodzenia. Ponieważ nadchodzą kolejne Święta chciałbym wrócić do jednego z ich najbardziej charakterystycznego elementu - do choinki.

Gdy w szkole na lekcji zapytać uczniów jakie znają drzewa iglaste jednym tchem wymieniają: sosna, świerk, jodła i ... choinka.

Pierwsze wzmianki o bożonarodzeniowej choince pochodzą z Alzacji z końca XV w. Drzewko bożonarodzeniowe pojawiło się już wcześniej, występowało jako rajskie „drzewo dobrego i złego" w misteriach o Adamie i Ewie, wystawianych w wigilię Bożego Narodzenia. Jest to związek bardzo luźny i trudny do ustalenia, podobnie jak odwoływanie się do drzewa Krzyża z Golgoty, które jak głosi legenda, zbito z rajskiego drzewa życia.

Natomiast w wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. W Biblii nawiązaniem do drzewka bożonarodzeniowego może być tekst proroka Izajasza (60, 12): "Chluba Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprysy, wiązy i bukszpan, aby upiększyć moje miejsce święte".

W Alzacji, wstawiano drzewka i ubierano je ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskiego drzewa). Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech. Polskim pierwowzorem bożonarodzeniowej choinki były jodłowe lub świerkowe gałązki, którymi dekorowano izby. Był to symbol trwającego życia, zapowiedź odnowy i wzrostu plonów. Bardziej wyszukaną formą dekoracji świątecznej była, zawieszona u powały paradnej izby, podłaźniczka zwana również "sadem" bądź "rajskim" albo "bożym drzewkiem". Mogła to być gałąź, wierzchołek jodły czy świerka lub nawet mała choinka powieszona czubkiem do dołu. Nazwa "padłaźnik" oznaczała w dawnej Polsce kogoś, kto w dzień Bożego Narodzenia jako pierwszy wszedł do domu z życzeniami. Wierzono, że osoba ta przekazuje swoje "cechy" mieszkańcom odwiedzanego domu, np. zdrowie lub powodzenie. Chodzeniem "na podłazy" zajmowała się młodzież męska, dziewczęta nie były mile widziane; nie przynosiły pomyślności.

Podłaźniczki ozdabiano jabłkami, złoconymi orzechami, wycinankami z kolorowego papieru i słomy. W środku, poniżej ozdób, wieszano "światy" wykonane z barwionych opłatków-kule, gwiazdy, żłóbki betlejemskie.

Dawniej na polskich wsiach przyniesienie choinki do domu miało cechy kradzieży obrzędowej: gospodarz rankiem w Wigilię udawał się do lasu, a wyniesiona z niego choinka czy gałęzie, "ukradzione" innemu światu, za jaki postrzegany był las, miały przynieść złodziejowi szczęście. Tradycja przynoszenia żywego drzewa do domu być może ma swe korzenie w praktykowanym dawniej stawianiu w czasie adwentu przystrojonego drzewka w przedsionku kościoła. (Oczywiście tego zwyczaju obecnie nikomu nie polecam ani nie zalecam).

Symbolika ozdób choinkowych, jak i samego drzewka, częściowo wyrosła na gruncie biblijnym, jednocześnie ma swe korzenie w ludowej tradycji:

gwiazda betlejemska, którą umieszczano na szczycie drzewka od ubiegłego wieku, miała pomagać w powrotach do domu z dalekich stron,

oświetlenie choinki broniło dostępu złym mocom, a także odwrócić miało nieżyczliwe spojrzenia ludzi. W religijnej symbolice wskazywało na Chrystusa, który był światłem dla pogan,

jabłka zawieszane na gałązkach symbolizowały biblijne jabłko, którym kuszeni byli Adam i Ewa. Później zastąpiono je małymi rajskimi jabłuszkami. Wówczas zapewnić miały zdrowie i urodę,

orzechy, zawijane w sreberka nieść miały dobrobyt i siłę,

papierowe łańcuchy przypominały o zniewoleniu grzechem, ale np. w okresach rozbiorów miały wymowę politycznych okowów. Zaś w ludowej tradycji niektórych regionów Polski uważano, że łańcuchy wzmacniają rodzinne więzi oraz chronią dom przed kłopotami,

dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia,

anioły mają opiekować się domem,

jemioła - ten symbol przybył do nas z Anglii. Pod jemiołą całują się zakochani oraz skłócone ze sobą osoby. Pęk jemioły należy trzymać w domu do następnych świąt,

samo żywe drzewko było symbolem Chrystusa jako źródła życia. Wraz z pojawieniem się w naszych domach choinki zaczynają się kolejne święta Bożego Narodzenia- najpiękniejsze, ze wszystkich rodzinnych uroczystości a ten zielony nieodzowny ich element jest czynnikiem wnoszącym do naszych domów nastrój spokoju, szczęścia i radości.

PS. Gdy Szanowni Czytelnicy będą stać przed swoją choinką nich przyjmą również życzenia, aby Święta Bożego Narodzenia i Wigilijny wieczór upłynął Wam w szczęściu i radości przy staropolskich kolędach i zapachu świerkowej gałązki.

AG

JUBILEUSZ KOŁA PZW w PRUCHNIKU

Koło wędkarskie w Pruchniku powstało w 1992 roku. Pierwsze założycielskie walne zgromadzenie członków Koła odbyło się w dniu 21.01.1992 r. na którym to wybrano Zarząd Koła.

W skład pierwszego Zarządu Koła weszli następujący wędkarze:

Prezes Koła	-Kucab Ryszard
Z-ca Prezesa	-Kochanowicz Fryderyk
Skarbnik	-Macierzanka Janusz
Gospodarz	-Zatwardnicki Tadeusz
Sekretarz	-Czaja Piotr

Na swoim pierwszym posiedzeniu Zarząd Koła ustalił sprawy organizacyjne niezbędne do prawidłowego funkcjonowania Koła takie jak :gdzie będzie siedziba Koła ,otwarcie konta bankowego, terminy posiedzeń zarządu, terminy zwodów wędkarskich i wiele innych spraw związanych z działalnością Koła.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Koła w 1992 roku rozpoczęto budowę stawów i do końca roku ukończono trzy akweny, które zarybiono: karpiem, linem, amurem. Wpuszczono także po kilka sztuk szczupaka i suma.

W następnym roku rozpoczęto i ukończono budowę schroniska wędkarskiego nad stawami naszego Koła. Przez kolejne lata działalności Koła Zarząd jak i poszczególne komisje zajmowały się na bieżąco poszczególnymi zagadnieniami, zmieniały się też składy osobowe, najwięcej w poszczególnych komisjach a Zarząd w 70% pozostawał ten sam aż do maja 1999 roku.

W maju, w wyniku tragicznego wypadku drogowego, zmarł Prezes Koła Kucab Ryszard. Był nie tylko założycielem Koła, ale przede wszystkim kolegą wędkarzem, który wniósł nieoceniony wkład w powstanie i rozwój naszego Koła, za co został odznaczony, niestety już pośmiertnie złotą odznaką. Miał wielkie serce społecznika które przestało bić ale w naszych sercach wędkarskich pozostanie niezapomniany. Jego powiedzenie to "Bratku" i zgrzytał zębami, wędkarze doskonale wiedzieli, o co chodzi .

Czas płynie jak woda, życie toczy się dalej czy tego chcemy czy nie, pozostają tylko wspomnienia dla każdego z nas inne.

W dniu 17.06.1999 roku zwołano Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków Koła, na którym wybrano nowego Prezesa Koła, został nim dotychczasowy z-ca prezesa Piotrowicz Ryszard.

W skład nowego Zarządu Koła weszli:

Prezes Koła	-Piotrowicz Ryszard
Z-ca Prezesa	-Kochanowicz Fryderyk
Skarbnik	-Kucab Danuta
Sekretarz	-Czaja Piotr
Gospodarz	-Zatwardnicki Tadeusz
Członek	-Kochanowicz Witold

Cele statutowe Polskiego Związku Wędkarskiego to: organizowanie wędkarstwa, rekreacji, sportu wędkarskiego, działania na rzecz ochrony przyrody i kształtowanie etyki wędkarskiej oraz użytkowania wód połączonego z dokonywanym zarybianiem. Zarząd Koła przez wszystkie lata swojej działalności realizował te cele.

W skali jednego roku 2007 postaramy się Państwu przedstawić, jak funkcjonuje Koło i pracuje Zarząd.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Koła w dniu 17.02.2007 odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Koła, na którym miedzy innymi uchwalono plan pracy.

Na stawach naszego Koła w dniu 19.05.2007 r. odbyły się zawody wędkarskie w dyscyplinie spławikowej o mistrzostwo Koła.

Wyniki zawodów :

I. Wrzuszczak Krzysztof, II. Staszowski Paweł,
III. Wrzuszczak Piotr.

Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród-tradycyjna grochówka i grill.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Koła w dniu 30.06.2007 zorganizowano obchody 15-lecia działalności Koła. Jubile-

usz odbył się na stawach naszego Koła, wśród zaproszonych gości byli poseł na Sejm RP Mieczysław Golba, dyrektor Biura posła Pan Mariusz Trojak, przedstawiciele władz samorządowych: Przewodniczący Rady Gminy Pan Jerzy Bar, Wójt Gminy Pruchnik Pan Stanisław Górski, przedstawiciele Zarządu Okręgu w Przemyślu: Prezes Zarządu Okręgu Pan Bogumił Antoniewski, przedstawiciele zaprzyjaźnionych kół ,koledzy z Koła "JA•" w Przeworsku z Panem Prezesem Janem Bieniaszem, koledzy z Koła w Kańczudze z Panem Prezesem Dariuszem Żurkiem.

Prezes Koła powitał zaproszonych gości i członków naszego Koła, każdemu wręczono okolicznościową plakietkę, przedstawiono 15-letnią historię Koła, wręczono odznaczenia i dyplomy okolicznościowe; między innymi Krzysztof Wrzuszczak otrzymał srebrną odznakę za zasługi dla wędkarstwa. Zaproszeni Goście na ręce Prezesa Koła złożyli listy gratulacyjne z życzeniami i wręczyli puchary okolicznościowe.

W dalszej części jubileusz upływał tak, jak przystało wędkarzom na łonie natury z każdą upływającą chwilą coraz przyjemniej. Przy tradycyjnej grochówce grillu i piwie, dyskusji i wspomnieniom nie było końca a czas robił swoje.

Co dobre to się szybko kończy, pożegnano gości tradycyjnym strzemiennym i zakończono obchody. 28.07.2007 zostały zorganizowane Zawody o Puchar Prezesa Koła na rzece San w miejscowości Babice Krążki.

Wyniki zawodów:

I. Pękalski Ryszard, II. Pękalski Jerzy, III. Wrzuszczak Piotr.

Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród tradycyjna grochówka i koziołek pieczony.

Trzecie zawody które zostały zaplanowane na dzień 27.10.2007 nie odbyły się ze względu na małą ilość uczestników.

Związek Wędkarski to nie tylko zawody, jubileusze, zabawa wędkarska w karnawale i łowienie ryb to jedna strona medalu. Druga, bardziej przyziemna, to prace ziemne na stawach, koszenie trawy, wycinanie łozy wszelkiego rodzaju, prace remontowe w siedzibie Koła i w schronisku. W okresie zimowym wiercenie otworów w pokrywie lodowej w dalszej kolejności zarybienie i pilnowanie tego, co w danym czasie musi być wykonane.

Za tym wszystkim stoją poszczególni wędkarze tak zwani działacze którym dobro związku wędkarskiego zawsze leży na sercu.

Dlatego właśnie Zarząd musi spotykać się raz w miesiącu aby na bieżąco realizować uzgodniony plan działania i rozwiązywać wszelkiego rodzaju zagadnienia.

To, co tu napisano, jest to tylko znikoma namiastka tego co przez okres 15 lat działo się w związku.

Chciałbym podkreślić, że historię koła tworzyli nie tylko ci pierwsi wybrani do Zarządu i poszczególnych komisji i w dalszej kolejności ich następcy, ale także inni koledzy wędkarze, których nie sposób wszystkich wymienić i właśnie tym należą się szczególne podziękowania .

Jak co roku zgodnie z tradycją w dniu 15.12.2007r. o godz. 18 w siedzibie Koła odbędzie się wigilia wędkarska na którą Zarząd Koła serdecznie zaprasza kolegów wędkarzy.

Obecnie Koło liczy 67 członków a Zarząd Koła pracuje w następującym składzie:

Prezes Koła	-Piotrowicz Ryszard
Z-ca Prezesa	-Jarosz Roman
Sekretarz	-Szkoła Grzegorz
Skarbnik	-Wojdyło Zygmunt
Gospodarz	-Pelczarski Grzegorz
Członek Koła	-Wrzuszczak Krzysztof
Członek Koła	-Kluk Janusz

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego 2008 Roku życzymy Państwu dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności i spełnienia najskrytszych marzeń.

Kolegom wędkarzom i mieszkańcom Gminy Pruchnik najserdeczniejsze życzenia składa Prezes i Zarząd Koła PZW w Pruchniku.

R. Piotrowicz

"Piękno Ziemi Pruchnickiej"

Regulamin Otwartego Konkursu Fotograficznego

Przedmiotem fotografii powinny być krajobrazy, architektura i urokliwe miejsca Gminy Pruchnik w różnych porach roku.

1. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Pruchnickiej i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku.
2. Konkurs jest otwarty dla wszystkich fotografujących.
3. Każdy z autorów może nadesłać do 10 fotografii.
4. Technika wykonania prac jest dowolna.
5. Prace należy nadsyłać pocztą elektroniczną przez Internet lub dostarczyć na płycie CD
6. Prace w formacie JPG o wymiarach min 1200x1600 pikseli należy nadsyłać na adres gcksit@interia.pl w formie załączników do listu elektronicznego.
7. Fotografie, na których będą się znajdować jakiekolwiek znaki, cyfry (np. daty) będą dyskwalifikowane.
8. W treści maila (listu elektronicznego) lub na płycie CD należy podać: tytuł pracy, imię i nazwisko, adres autora, telefon kontaktowy, komentarz do zdjęcia, nazwę fotografowanego obiektu, miejsce dokonania zdjęcia, oraz oświadczenie o posiadaniu praw autorskich do zdjęć zgodę na przetwarzanie danych osobowych.
9. Przesłane pliki nie będą zwracane. Z chwilą nadesłania fotografie przechodzą na własność organizatorów, którzy przejmują autorskie prawa do nadesłanych prac.
10. Zdjęcia należy nadsyłać od 1.01.2008. do 31.05. 2008r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15.06.2008r.
11. Oceny zdjęć dokona jury powołane przez organizatora. Decyzje jury są ostateczne.
12. Wszyscy laureaci zostaną powiadomieni o werdykcie jury.
13. Nagrodzone prace będą opublikowane w witrynie www.pruchnik.com.pl
14. Udział w konkursie jest jednoznaczny z nieodpłatnym udzieleniem prawa do nieodpłatnego wykorzystywania prac w następujących polach eksploatacji: druku w dowolnej liczbie publikacji i w dowolnym nakładzie, używania ich w Internecie oraz w innych formach utrwaleń, nadających się do rozpowszechniania w ramach działalności Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Pruchnickiej i Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki.
15. Organizatorzy przewidują 3 nagrody pieniężne: 150zł., 100zł. i 50zł. oraz wyróżnienia w formie nagród rzeczowych. Nagrody rzeczowe nie podlegają zamianie na inne ani zamianie na ekwiwalent pieniężny.
16. Nagrody zostaną wręczone laureatom na wystawie nagrodzonych i wyróżnionych prac.
17. Nadesłanie prac oznacza akceptację warunków konkursu i regulaminu, którego ostateczna interpretacja należy do jury konkursu. Żadne odwołania nie zostaną uwzględnione.
18. Organizator zastrzega sobie prawo do przerwania lub odwołania konkursu oraz innego podziału nagród.
19. Udział w konkursie jest równoznaczny z wyrażeniem przez osoby uczestniczące zgody na przetwarzanie przez organizatora ich danych osobowych na potrzeby konkursu oraz w celach marketingowych organizatora/ustawa o ochronie danych osobowych z dn.29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133 poz.833 z póz. zm./.Osoby uczestniczące w konkursie potwierdzają swoją zgodę na powyższe w formie przesłania do organizatora oświadczenia.

STANISŁAW ZATWARDNICKI

(1921 - 1940) c. d.

Jak zapewne Szanowny Czytelnik pamięta - naszemu "bohaterowi" po "załatwieniu" studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pozostało jeszcze zadanie (wymagające pilnego rozstrzygnięcia) tj. znalezienia lokum oraz środków celem utrzymania się w Krakowie. W dalszym ciągu sprzyjało mu szczęście, bowiem zamieszkał na zapleczu warsztatu znanego krakowskiego mistrza stolarskiego. Odwdzięczał mu się tym, że wykonywał dla niego drobne elementy rzeźb, które następnie montowano w wytwarzanych meblach.
Mimo tych sprzyjających okoliczności początki pobytu w Krakowie były bardzo trudne, ale w miarę upływu czasu jego sytuacja systematycznie się poprawiała.
Szybko nawiązywał przyjazne kontakty z kolegami z uczelni i innych środowisk młodzieżowych. Brał aktywny udział w zajęciach. Szczególnie interesowała go rzeźba w pracowni prof. Xawerego Dunikowskiego, oraz malarstwo i grafika. Zajęciom tym poświęcał najwięcej czasu.

Powoli "nasiąkał" krakowską atmosferą tamtych lat. Chodził pijany szczęściem, miasto wydawało mu się pięknym i tajemniczym, tętniącym życiem dniem i nocą.

Mimo bardzo młodego wieku jego aktywność i stosunkowo duża dojrzałość artystyczna oraz różnorodność zainteresowań, wzbudzały przychylność otoczenia w stosunku do jego osoby. Wszystko to wskazywało, że znajduje się na początku drogi do obiecującej kariery. Pomagały mu w tym jego cechy charakteru tj. zadziorność, upartość, zapalczywość ale jednocześnie zdolność i pracowitość poszukującego własnej formuły artystycznej w malarstwie i rzeźbie. Były to wystarczające przesłanki do osiągnięcia sukcesów w obu tych dziedzinach.

W sztuce - podobnie jak w życiu - był niepokorny. Ta cecha była główną przyczyną nieukończenia VII klasy Szkoły Podstawowej w Pruchniku w roku szkolnym 1933/34.

Dzięki uprzejmości Dyrektor Szkoły Podstawowej w Pruchniku Pani J. Szczepanik oraz zaangażowaniu Pani Stanisławy Łuków w odszukaniu stosownych dokumentów - uzyskałem możliwość prześledzenia (na podstawie arkuszy ocen) postępów w nauce Stasia Zatwardnickiego.

Można jednoznacznie stwierdzić, że od I do VI klasy był uczniem uzyskującym przeważnie oceny dobre i bardzo dobre. W klasie VII obniżył nieco "loty" uzyskując z jedenastu przedmiotów: dwie oceny bardzo dobre, pięć - dobrych, trzy - dostateczne i jedną niedostateczną z "Nauki geografii i nauki o Polsce współczesnej". Wynik ogólny na arkuszu ocen - dobry.

W końcu roku szkolnego 1933/34 decyzją Rady Pedagogicznej postanowiono, że klasę VII ukończył - po czym skreślono to słowo i dopisano "pozostawiony na rok następny". Podobnie uczyniono w rubryce 16 (Nauki geografii i nauki o Polsce współczesnej), z którego to przedmiotu przez trzy okresy miał ocenę dostateczną i za czwarty otrzymał także - dostateczny. Następnie, w widoczny sposób - ocenę poprawiono na niedostateczny.

Z tego wynika, że pod koniec roku coś się wydarzyło między nauczycielem tego przedmiotu a uczniem Zatwardnickim. Czyżby przyczyną tego był niepokorny charakter ucznia?

Jedno nie ulega wątpliwości - Staś uznał, że dalsza edukacja w pruchnickiej szkole nie ma sensu i udał się do Krakowa. Lata następne pokazały, że był to słuszny wybór, a i my - dzięki temu - mamy kogo opisywać.

Pod koniec lat 30 - tych ubiegłego wieku, gdy "stanął już mocno na nogach", mógł sobie pozwolić na częstsze odwiedzanie Pruchnika. W czasie pobytu w stronach rodzinnych nigdy nie zapominał o swoich kolegach, z którymi wychowywał się na Błoniu. Pewnego razu przywiózł z Krakowa piłkę nożną. Zaraz też znaleźli się chętni do gry i tym samym - prawdopodobnie - powstała pierwsza

"drużyna piłkarska" w Pruchniku "Błonianka".

Zachowało się zdjęcie tej "drużyny". Widzimy na nim leżącego z piłką Stanisława Zatwardnickiego, a obok niego, w tej samej pozycji, jego serdecznego kolegę Stanisława Żurawskiego oraz dalszych "zawodników": Józefa Kochmana, Tadka Szewczyka, Edka Kochmana, Bolka Osadę, Tadka Szybiaka i Tadka Dziubę. Jest wśród nich nierozpoznany blondynek, ale jego rola ograniczała się - zapewne - do podawania piłki.

Jak już wspomniałem, Staś uczył się rzeźbienia wśród studentów wydziału prof. Xawerego Dunikowskiego - twórcy m.in. cyklu Głów wawelskich, pomnika J. Dietla (tworzonego w latach 1937 - 39 tj. w tym czasie, gdy młody Zatwardnicki mógł przebywać w jego pracowni).

Zawsze żywa, indywidualna i nie mieszcząca się w ramach żadnego kierunku artystycznego twórczość Dunikowskiego, należy do najwybitniejszych zjawisk w polskiej rzeźbie.

Patrząc na jedyną, zachowaną do dziś figurkę Madonny - trudno nie dostrzec wpływu wielkiego mistrza. Została ona wyrzeźbiona w drewnie końcem lat 30 - tych ub. w. i ofiarowana babci Annie, której pupilkiem był Staś. Dzieło to cechuje oszczędność środków wyrazu, syntetyczna forma i różnorodna faktura - zachowująca jednak realistyczne ujęcie tematu.

Nasz "bohater" radził sobie w Krakowie coraz lepiej. Wszystko zmierzało w dobrym kierunku do czasu, gdy Stasiu wpadł w "złe towarzystwo", a konkretnie entuzjastów wypraw polarnych.

W latach 30 - tych w Krakowie, podobnie jak na świecie, bohaterowie wypraw polarnych i zdobywcy bieguna północnego otaczani byli wielką czcią i cieszyli się dużą popularnością. Takie nazwiska znanych polarników jak Amundsen, Nobile, Malmgreen - pobudzały fantazję młodych ludzi w snuciu planów podbojów terenów arktycznych. Moda na takie wyprawy nasiliła się szczególnie po roku 1928, kiedy to cywilizowany świat z wielkim zainteresowaniem śledził wyprawę włoskiego sterowca "Italia", który 23 maja 1928 roku wykonał kilka okrążeń nad biegunem, na wysokości około 100 do 150 metrów. Planowane lądowanie na biegunie nie doszło do skutku z powodu silnego wiatru w tych okolicach.

Radosna wieść o osiągnięciu bieguna obiegła wszystkie radiostacje świata. Mimo zapowiedzi radia z "Italii" o rychłym powrocie do bazy na Szpicbergenie - sterowiec do bazy nie powrócił, a jego radio zamilkło. Było to zwiastunem nieszczęścia.

Niezwłocznie zorganizowana akcja ratunkowa pochłonęła wiele ofiar - wśród nich najbardziej doświadczonego polarnika Amundsena. Część rozbitków z "Italii" uratował w lipcu 1928 r. (tj. w 48 dni od katastrofy) radziecki lodołamacz "Karasin".

Echa podbojów Arktyki dotarły także do Krakowa, gdzie w środowisku młodzieżowym, w którym przebywał Staś, rozpoczęto snucie planów, gromadzenie środków i typowanie śmiałków na "wyprawę polarną".

W latach 1934 i 1936 zorganizowano w Polsce dwie wyprawy na Szpicbergen. Druga z nich (w 1936 r. o celach naukowo - propagandowych) była przedsięwzięciem prywatnym, finansowanym głównie przez jej uczestników: dr K. Jodko - Nazarkiewicza, inż. S. Bernadzikiewicza i S. Siedleckiego. Wyprawa wyruszyła z Zatoki Horn - przebywając w ciągu lipca całą południową część Zachodniej Wyspy Szpicbergen, by następnie końcem sierpnia dotrzeć do jej północnego przylądka. W ciągu 56 dni uczestnicy wyprawy przebyli 850 kilometrów - odbywając najdłuższy marsz, jaki kiedykolwiek był dokonany w tych stronach. Do transportu ekwipunku i żywności używano sań, które musieli ciągnąć sami uczestnicy. Wy-

prawa miała duże znaczenie propagandowe, bowiem wracając do kraju przez Norwegię i Szwecję, urządzano szereg pokazów i odczytów celem rozsławienia pierwszych polskich wypraw polarnych. Podobną działalność prowadzono także po powrocie do kraju.

Podczas takiego odczytu w Krakowie, doszło do spotkania z "naszymi młodymi entuzjastami Arktyki". Tutaj dowiedzieli się, że celem tych wypraw nie może być tylko przygoda i żądza sławy, bo jest to pełna trudu i niebezpieczeństw ciężka praca naukowa: odkrywania dla świata i ludzkości nowych zjawisk i wytyczania tras. Dowiedzieli się również, że dobre przygotowanie wyprawy pochłania duże środki finansowe, o których biedni studenci mogą tylko pomarzyć.

Poradzono im, by próbując swych sił i odporności na trudy - zorganizowali obóz (w miesiącach zimowych, w terenie niezamieszkałym) i nocując w namiocie, ciągnąć sprzęt oraz żywność na saniach, przeszli kilkadziesiąt kilometrów - jak czynią to polarnicy na kilkusetkilometrowych trasach.

W wyniku takich ustaleń wybrano trzyosobową grupę, wśród której - a jakże, znalazł się nasz "bohater". Wytypowani zimą 1938/39 mieli przetrzeć szlaki "prowadzące do bieguna" na terenie Jury Krakowsko - Częstochowskiej!.

Trudno dzisiaj ustalić w jakim zakresie wysłany "patrol" wykonał określone zadania. Jedno natomiast nie ulega żadnej wątpliwości - Staszek podczas wędrówki nabawił się ciężkiego zapalenia płuc. Z dolegliwością tą zmagał się do swej przedwczesnej śmierci 17. IX. 1940 r. Zmarł w Szpitalu Powiatowym w Jarosławiu na chorobę epidemiologiczną, wywołaną pałeczką duru brzusznego. Osłabiony organizm nie był w stanie z tego już się wybronić. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Jarosławiu przy ul. Krakowskiej.

Kończąc, chciałbym podziękować tym, którzy dopomogli mi dostarczając materiały do niniejszej publikacji, a szczególnie P. Krystynie Kumka - za duże zaangażowanie, udostępnienie zdjęć i innych materiałów faktograficznych.

Wykorzystałem również informacje uzyskane przed laty od ś. P. Stanisława Żurawskiego - sąsiada i kolegi Stasia Zatwardnickiego.

W pierwszej części opisu przygód Stasia, w tytule artykułu, podałem jego nieprawdziwy rok urodzenia 1923, zamiast właściwego 1921. Jedynym wytłumaczeniem tego przykrego faktu może być to, że - jak mawiają mądrzy ludzie - "skleroza nie boli".

Jerzy Lizak

---

dr MARIAN WOLSKI
Kraków

Reformacyjny epizod w historii Pruchnika

W pięćsetletniej historii Pruchnika, niegdyś miasteczka, obecnie wsi w województwie podkarpackim, powiecie Jarosław, jest szczególnie dramatyczne wydarzenie: w 1570 r. ówczesny współwłaściciel miasta, sędzia ziemski krakowski Jan Pieniążek herbu Odrowąż, miał się dopuścić profanacji miejscowego kościoła parafialnego pod wezwaniem Św. Mikołaja i urządzić w nim zbór protestancki[1].

Miejscowa tradycja niewątpliwie nie przechowała wiedzy o powyższym zajściu, skoro nie dowiedział się o nim ks. Franciszek Siarczyński, przebywający od 1799 do 1827 w okolicach Pruchnika (Łańcut, Jarosław, Zarzecze), gdzie opracował na podstawie autopsji i ankiet swe znakomite dzieło Galicja czyli Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny[2]. Podobnie, żadnych szczegółów o tym wydarzeniu nie zamieścił E. Kuropatnicki, w swej zresztą bardzo lakonicznej Geografii Galicji wydanej w 1858 r.[3] Do obiegu naukowego informację o profanacji wprowadził dopiero Franciszek Pawłowski, pisząc w 1869 r.; Joannes Pieniążek - - ecclesiam oppidi illius (Pruchnik) cum dote occupavit et ex ea fanum sectae suae hereticae effecit - - , quae longo tempore haereseosjugum tulit[4]. Wiadomość ta została następnie powtórzona w rozszerzonej wersji w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, gdzie zapisano, że profanacja miała miejsce w 1570 r., a katolikom udało się odzyskać kościół dopiero w 1607 r., a zatem po upływie ponad trzydziestu lat[5]. Stąd informacja ta przedostała się do wielu publikacji o charakterze przewodnikowym i popularnonaukowym, a nawet naukowym[6]. Tymczasem źródła pozwalają na daleko idąca weryfikację tej tradycji.

Wśród stosunkowo nielicznych przekazów dotyczących omawianego konfliktu wyznaniowego w Pruchniku szczególne miejsce zajmuje zachowany w aktach miejscowej parafii list z 1571 r. skierowany przez współwłaściciela miasteczka, Stanisława Broniowskiego do rozjemców, mających rozsądzać spory Jana Pieniążka ze

Stanisławem Derszniakiem, a opisujący m. in. zaszłe wypadki[7].

II

Nim jednak przejdziemy do próby odtworzenia historii i zakresu konfliktu celowe wydaje się przedstawić *personas dramatis*.

Jan Pieniążek sędzia ziemski krakowski (urzędujący od 1563 do śmierci w 1575r.) był synem Jana, również sędziego krakowskiego(1519-1532) i starosty sądeckiego, oraz Beaty z Ratułdów. Na Rusi znalazł się za sprawą małżeństwa zawartego około 1536 r. z Anną Próchnicką herbu Korczak, przedstawicielką zamożnej i skoligaconej rodziny czerwonoruskiej[8]. Anna była córką stolnika przemyskiego Piotra (zm. ok. 1531 r.), dziedzica dużego majątku, na który składała się połowa miasteczka Pruchnika i dwóch jego przedmieść oraz wsie: Tyniowice, Chorzów, Tuliczów, Węgierka, Jodłówka, Świebodna i Skokowa. Matką Anny była Dorota z Wapowskich, siostra kanonika krakowskiego i sekretarza królewskiego Bernarda Wapowskiego, autora słynnej kroniczki[9]. W momencie zawierania małżeństwa Pieniążek był właścicielem średniej wielkości majątku. Od ojca otrzymał w 1532 r. dwie wsie w województwie krakowskim, Jurków i Dobrą, położone jednak na lichych, podgórskich terenach, oraz 2000 florenów na starostwie sądeckim[10]. •ródłem znacznych dochodów były natomiast królewszczyzny: starostwo sądeckie oraz uzyskane w 1535 r. od matki i brata Prokopa w ramach rozliczeń rodzinnych części tenuty nowotarskiej (Mszana Górna, Niedźwiedź, Poręba Wielka, Kunina i góra Lubogoszcz)[11]. Żona wniosła Janowi stosunkowo niski, jak na pozycję rodziny, posag 1000 florenów[12]. Po ślubie Pieniążek pomagał teściowej i małoletniemu szwagrowi Piotrowi Pruchnickiemu w prowadzeniu spraw majątkowych, wspierając ich finansowo[13]. Zasadniczym jednak obszarem jego aktywności pozostawała ziemia krakowska. W 1537 r. powiększył tamtejsze dobra, kupując części w Wiatrowicach, Girowej, Zagórzu i Witkówce w ziemi sądeckiej, a w 1543r. w ramach rozliczeń z bratem Prokopem wziął królewszczyznę Podobin[14]. W 1540 r. utracił starostwo sądeckie wykupione przez kasztelana żarnowskiego Achacego Jordana. Niewątpliwie Pieniążek sam sobie zaszkodził, nie wpłacając na czas do skarbu królewskiego należnych opłat[15]. Zaangażowany w rozbudowę majętności krakowskich, nie tracił z oczu okazji powiększenia stanu posiadania Rusi. W 1538 r. od Stanisława Rozborskiego kupił za 1075 florenów Hawłowice Dolne, sąsiadujące z trzymanym w długoletnim zastawie Rozborzem Starym (Okrągłym)[15].

Wkrótce dał o sobie znać trudny charakter Jana Pieniążka. Mnożyć się zaczęły konflikty z najbliższym sąsiadem, Marcinem Broniowskim z Hawłowic Górnych, współwłaścicielem Pruchnika, które po latach zwięźle opisał sukcesor Marcina, jego stryjeczny brat Stanisław Broniowski: "Krzywd innych wiele panu, a dobrodziejowi memu olim bratu panu Broniowskiemu czynił, a sprawiedliwości żadnej nigdy. Pełne akta tego przeworskie"[17]. Jan Pieniążek był człowiekiem gwałtownym, jego obecność w Pruchniku położyła się cieniem na życiu miejscowej społeczności. Częste były przypadki porywania i więzienia w zamku poddanych Broniowskich mieszczan pruchnickich oraz kmieci z Hawłowic Górnych. Przez kilka tygodni Jan przetrzymywał w lochu m. in. ciężarną żonę urzędnika Broniowskich, matkę kilkorga małych dzieci, którą z największym trudem udało się wreszcie wymienić na innego poddanego. Chłopi z Hawłowic, pracujący na polach graniczących od północy z zamkiem pruchnickim, z lękiem spoglądali na wrota zamkowe, a gdy te otwierały się, w panice uciekali do domów.

W 1545r. Pieniążek postanowił zlikwidować swoje interesy na Rusi. Zaoferował bratu Krzysztofowi w zamian za gniado rodowe w ziemi sądeckiej -tj. Krużlową, Posadową i Starą Wieś - dobra ruskie (Rozbórz Stary i Hawłowice) oraz nowsze nabytki ziemi sądeckiej (Wiatrowice, Witkówkę i Chabalin), a także królewszczyznę Podobion[18]. Do zamiany jednak ostatecznie nie doszło, względnie strony unieważniły ją po krótkim czasie. Wpływ na zmianę decyzji mogła mieć przedwczesna i bezpotomna śmierć szwagra, Piotra Próchnickiego, zaszła pomiędzy 1552 a 1554r.[19] W jej wyniku całość dóbr pruchnickich przeszła w spadku na Annę - jedyną siostrę zmarłego, a żonę Pieniążka. Stanisław Broniowski, sąsiad i antagonista Pieniążka, pisał o nim: "zamek ma, działa, strzelbę, w żupie majętność. Przeszedł mnie wszędy". Fakt nagłego wzbogacenia się Pieniążka, wiele lat później celnie i nie bez pewnej nuty złośliwości opisał Szymon Okolski: Ioannes judex terrae Cracoviesis, qui ex Pruchnica suscepit Ioannem filium, in cuius dote accepit in terra Praemisliensi arcem et oppidium Pruchnik cum omnibus villis, ut vere dicerentur Pieniążek, ab plenitudinem bonorum et divitiarum[20]. Bogactwo Pieniążka jednak tylko po części wynikało ze szczęśliwego dlań zbiegu okoliczności. Był on bowiem człowiekiem gospodarnym i przedsiębiorczym, co widać chociażby w prowadzonym z rozmachem handlu zbożem. W świetle zachowanych rejestrów komory celnej we Włocławku wywoził on do Gdańska średnio po ok. 30 łasztów zboża rocznie[21]. Inna sprawa, że dla realizacji swych celów nie przebierał w środkach. Koniecznych rąk do pracy szukał nie tylko w swoich dobrach, ale potrafił perswazją lub siłą ściągnąć do siebie poddanych okolicznych ziemian. Stanisław Broniowski skarżył się, iż Pieniążek i jego urzędnicy " moje poddane wykoczywają i przechowywają, a ja pustki mam przez to, na flisy ich posyłają, do zamku ich biorą, konie sprawiać i na inne posługi ku mojemu żalu i szkodzie".

Stanisław Broniowski herbu Tarnawa - drugi współwłaściciel Pruchnika - był, podobnie jak Pieniążek, przybyszem w ziemi przemyskiej. Pojawił się blisko trzydzieści lat po nim, kupując w 1562 r. od swego stryjecznego brata Marcina jego dobra, tj. część miasteczka Pruchnik z przedmieściami oraz Hawłowice Górne[22]. Był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli swojej rodziny. Współczesny mu Bartosz Paprocki tak pisał: "Stanisław burgrabie krakowskiego Marcina syn, króla Zygmunta i potem Augusta syna jego dworzanin, chorąży i koniuszy przemyski, starosta medycki, mąż sławny i w sprawach rycerskich i w innych potocznych dobrze biegły, który wiela

ziem spraw był świadom, języki ich umiał"[23]. Był najstarszym synem Marcina (zmarłego między 1522 a 1525 r.), starosty lubaczowskiego (1487-1498)[24], ochmistrza dworu królowej Elżbiety Rakuszanki, rycerza jerozolimskiego, burgrabiego krakowskiego (1502-1519) i wójta potylickiego, oraz Agnieszki Kulikowskiej herbu Drzewica (zmarłej w 1518r.)[25]. Urodził się około 1507 r. W latach 1535-1536 był towarzyszem w jeździe obrony potocznej, służąc pod słynnym zagończykiem Maciejem Włodkiem[26]. Przed 1546 r. został dworzaninem królewskim. W 1546 r. odbył poselstwo Konstantynopola w sprawie niedopuszczenia do budowy przez Turków twierdzy Balaklej przy granicy z Polską[27]. W tym też roku, zapewne w uznaniu zasług w trudnym poselstwie, król oddał w jego ręce zarząd zamkiem i dobrami rohatyńskimi[28]. W roku następnym odbierał od podskarbiego nadwornego Aleksandra Myszkowskiego 112 florenów za posługi w służbie króla[29]. Przed kwietniem 1549 r. otrzymał godność chorążego przemyskiego[30], w tym też roku dostał się do niewoli tatarskiej, z której szczęśliwie uciekłszy, nie powrócił juz do służby wojskowej[31]. Rok później król w uznaniu zasług wyznaczył mu dożywotnią pensję w wysokości 60 florenów, podniesioną dwa lata później do 100 florenów[32], w 1551 r. ustąpił z urzędu chorążego przemyskiego. Przed 1555 r. został koniuszym przemyskim[33]. Broniowski był właścicielem sporego majątku, na który składały się dobra w dwóch województwach: oprócz Hawłowic i części Pruchnika posiadał w ziemi lwowskiej po matce Przedrzymiechy i Nahorce, zaś w Sandomierskiem Bieździedzę, Lublicę, Zabełcze i część Karwodzy[34]. Trzymał ponadto sołectwo we wsi Mokrzany i wieś Szade w starostwie samborskim[35].

III

Już na przełomie XV i XVI w. zaczęło w diecezji przemyskiej dochodzić do coraz częstszych konfliktów szlachty z miejscowym duchowieństwem na tle zakresu obciążeń materialnych tj. mesznego i dziesięcin, a następnie jurysdykcji duchowej. Konflikty te wkrótce, pod wpływem idei reformy Kościoła, podniesionej przez reformatorów niemieckich, przerodziły się w ruch społeczno - polityczno - religijny. Czynnikiem przyspieszającym te procesy była również zła sytuacja wewnętrzna Kościoła, powodująca upadek jego autorytetu. Pierwsze wspólnoty protestanckie zawiązywać się zaczęły wśród mieszczan, w większej części pochodzenia niemieckiego. Już w latach trzydziestych XVI w. powstała w Krośnie grupa zwolenników nowej religii. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych tego stulecia zaczęli przechodzić na protestantyzm lokalni możnowładcy (Pileccy, Stadniccy, Sienieńscy) oraz bogata szlachta (Balowie i Drohojowscy). W ziemi przemyskiej głównym i długo jedynym ośrodkiem protestanckim był należący do Pileckich Łańcut, podczas gdy w sąsiedniej ziemi sanockiej prym wiodło Dubiecko Stadnickich. Początkowo, w zdecydowanej większości przypadków, miejscowi patroni dokonywali zajęcia na cele liturgii protestanckiej kościołów szpitalnych względnie kaplic. Dopiero z czasem, i nie wszędzie, usuwali plebanów. Przejmowaniu katolickich świątyń towarzyszyło niszczenie tabernakulum, profanacja Najświętszego Sakramentu, wyrzucanie figur i obrazów świętych. T. Śliwa podaje, że na 150 kościołów parafialnych w diecezji przemyskiej tylko 12 (8%) zostało odebranych katolikom[36]. Postępy zatem reformacji były tu skromniejsze niż np. w Małopolsce, być może z powodu braku poparcia ze strony szlachty i niższych warstw społecznych[37].

Do roku 1569 nie znajdujemy, nie licząc drobnych sporów o dziesięciny, śladów otwartego konfliktu Jana Pieniążka z Kościołem. Nie miał udziału w profanacji kościoła w Tropiu (ok. 1564r.), do którego parafialnie należały jego dobra sądeckie[38]. Ku protestantyzmowi zaczął się skłaniać najpóźniej około 1556r. Wymienia go bowiem wśród wyznawców nowej wiary Andrzej Trzecieski w wydanym właśnie w tym roku swej słynnej "Elegii o początku, postępach i wzroście przenajświętszej Ewangelii w krajach podległych królowi Polski, po objawieniu się antychrysta". Pisze o nim: "Jan największa chluba rodu Pieniążków, czy kto na cnotę patrzy, czy na majętności; ale na większa chwałę zasługuje przez swą prawdziwą pobożność, z której słynie w przemyskiej ziemi"[39]. Wydaje się jednak, że zwrócenie się Pieniążka ku protestantyzmowi nie wypływało ze szczerych pobudek religijnych, a wręcz miało swe źródło w zachłanności na dobra materialne i osobistych animozjach[40]. Próżno bowiem szukać go wśród szlachty licznie gromadzącej się na kolejnych synodach różnowierczych[41]. Nie znajdujemy też śladów jego współpracy z głównymi propagatorami protestantyzmu w diecezji przemyskiej - Krzysztofem Pileckim z Łańcuta czy Stanisławem Mateuszem Stadnickim z Dubiecka. Nie wydaje się też, aby wpływ żony Anny z Próchnickich Pieniążkowej skutecznie hamował jego niechęć do Kościoła[42]. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że to wrogość do sąsiada, stojącego mu na zawadzie, przeniosła się na prezentowanego przezeń z alternaty plebana, a następnie w ogóle na Kościół katolicki, przez niego reprezentowany na miejscu.

Dnia 23 II 1569 r., wykorzystując nieobecność Broniowskiego przebywającego właśnie w Lublinie na sejmie koronnym, na którym doszło do podpisania słynnej unii z Litwą, Pieniążek zajął stojący na górnym przedmieściu kościółek szpitalny pod wezwaniem Św. Krzyża i zamienił go na zbór[43]. Następnie wdarł się do kościoła parafialnego, skąd wyrzucił ołtarz i cyborium, a w jego miejsce nakazał swym sługom urządzenie grobowca[44]. Surowo zabronił swym poddanym uiszczać jakiekolwiek świadczenia miejscowym duchownym, ci jednak tacite et occulte absque scitum domini Pieniążek solvebant[45]. Podział własnościowy miasteczka spowodował jednak, że pleban, ks. Marcin Ziemnicki, mając nadal oparcie w części dochodów płynących z dóbr Broniowskiego oraz wsparcie jego samego i miejscowej, w znakomitej większości polskiej ludności, ostał się na miejscu[46]. Zapewne jednak z powodu znacznego uszczuplenia dochodów, a może zabezpieczając sobie zawczasu odwrót, wystarał się w tym samym jeszcze roku dodatkowo o bogatą parafię w Tyczynie[47]. W bliżej nieznanym czasie, w każdym razie po opisywanych wypadkach, wyjechał do Tyczyna (aliose contulit), gdzie umarł w 1577 r.[49].

Niedługo po śmierci plebana Ziemnickiego, Jan Pieniążek młodszy syn sędziego krakowskiego, przedstawił jako współpatron miejscowego kościoła kandydata w osobie ks. Rafała Czachorowskiego. Ten jedna wkrótce porzucił swoje beneficjum i więcej w Pruchniku się nie pokazał[50]. Nie sposób dociec, co było przyczyną tej decyzji, gdyż księgi sądów biskupich z tego czasu niestety zaginęły. Prze następnych blisko dwadzieścia lat parafia nie była obsadzona, a opiekę duszpasterską sprawowali na zmianę po pół roku wikariusze[51].

Po śmierci starego Jana musiało zatem dojść do pewnej normalizacji stosunków w Pruchniku, a zapewne nawet powrotu szpitala z kościołem Św. Krzyża do rąk katolików, skoro już w 1576 r. Stanisław Broniowski poczynił zapisy dla szpitala oraz kaznodziei w kościele parafialnym pruchnickim[52]. Podobnie interpretuje zapisy dla kościoła parafialnego w Łańcucie T. Śliwa[53]. W tym samym roku Broniowski, rozdzieliwszy między synów swoje dobra, wycofał się z życia i osiadł na dewocji u Franciszkanów w Krakowie[54]. W imieniu braci zarząd majątkiem objął Sebastian Broniowski (zm.1584/85).

W 1595 r. Mikołaj Wojakowski z Rzeplina, jeden ze współpatronów, podjął próbę przywrócenia w Pruchniku plebana, przedstawiając biskupowi kandydaturę Macieja z Opatowca, która jednak nie uzyskała akceptacji[55]. Dopiero dwa lata później Stanisław Broniowski, syn wspomnianego Stanisława, przedstawił na parafię pruchnicką ks. Sebastiana Mirecjusza z Zakliczyna, plebana w Dukli, który 16 IV 1599 r. otrzymał prowizję[56]. Nie pobyło się przy tym bez sporu z Janem Pieniążkiem, który usiłował zanegować prawo Broniowskiego do prezentowania kandydata, twierdząc, że wyznaczony przez niego wcześniej kandydat (R. Czachorowski) nie objął swego beneficjum, a zatem on sam nie wykonał realnie prezenty. Dziedzice Pruchnika od 1531 r. przedstawiali bowiem na zmianę kandydatów na plebana[57]. Kandydat Stanisława Broniowskiego utrzymał się jednak na parafii i od niego też rozpoczyna się nieprzerwany ciąg plebanów pruchnickich. Sebastian Mirecjusz był plebanem pruchnickim do 1603r., kiedy to zrezygnował na rzecz ks. Macieja Fabrycjusza z Sieradza[58], dotychczasowego komendarza pruchnickiego, prezentowanego przez Annę z Fredrów Pieniążkową, wdowę po Janie juniorze oraz jej syna Prokopa, za zgodą Remigiana, Andrzeja i Katarzyny Wojakowskich[59]. W 1607 r., po śmierci matki Anny Pieniążkowej, jej synowie Prokop i Piotr, dokonując podziału majętności rodzicielskiej, zaznaczyli, że prezenta na kościół pruchnicki ma odbywać się na zmianę, " z takim dokładem, że nie inszy żadny tylko samej wiary katolickiej rzymskiej religii podawać mają plebany czasy wiecznymi"[60].

W tym samym 1607 r. pleban Maciej z Sieradza wytoczył Broniowskim z Hawłowic Górnych proces o dziesięciny z pewnych ról w Pruchniku, stawiając na poparcie swych roszczeń czterech świadków[61]. Zeznania ich, choć dosyć niespójne, stanowią cenne uzupełnienie przytoczonych wyżej przekazów źródłowych na temat zaburzeń religijnych w Pruchniku. Pierwszy ze świadków stwierdził, że po śmierci Stanisława Broniowskiego objął majątek jego syn Sebastian, po którego zgonie (zm. 1584/85) erat prophanata ecclesia Pruchnicensis propter haeresim / Marcin Ziemnicki - MW/ alio se contulit ibidemque in oppido Pruchnik haeresis erat. Świadek ten nie miał zapewne świadomości, że Broniowski nie umarł w 1576r., a jedynie usunął się z Pruchnika, pleban Ziemnicki umarł zaś w 1577 r., czyli pięć lat przed śmiercią swego patrona. Trzeci ze świadków trafnie zeznał, że po śmierci Stanisława Broniowskiego nie było w Pruchniku plebanów tylko wikariusze. Natomiast pojawienie się "herezji" w mieście datował niedokładnie na połowę XVI w.: quando vero olim generosus dominus Joannes Pieniążek oppidum Pruchnik cum aliis bonis obtinuit iure hereditario haeresis fuit. Najbardziej precyzyjną relację pozostawił ostatni z zeznających, który stwierdził, że verum postquam successerat et obtinuerat oppidium Pruchnik olim generosus dominus Joannes Pieniążek haeresi prophanata erat ecclesia S. Crucis extra oppidium Pruchnicensem sita. Przytoczone zeznania dobitnie wskazują, że juz dwadzieścia osiem lat po ekscesach sędziego ziemskiego krakowskiego wspomnienie o nich było w mieście na tyle mgliste, że nie umiano ich dokładnie osadzić w czasie i skojarzyć z konkretnym kościołem.

IV

Przedstawiona w wielkim skrócie historia epizodu reformacyjnego w dziejach Pruchnika przekonuje, że wbrew panującej opinii obiektem profanacji był nie kościół parafialny, lecz położony na przedmieściu górnym kościółek szpitalny Św. Krzyża. Fara była natomiast niewątpliwie przez cały ten czas czynna, chociaż opieka duszpasterska spoczywała przez pewien czas jedynie w rękach wikariuszy. Zaburzenia na tle religijnym trwały w Pruchniku dużo krócej niż dotąd sądzono i zamykają się w latach 1569-1575. Przerwała je niewątpliwie śmierć ich głównego animatora, sędziego krakowskiego Jana Pieniążka. Brak głębszych pobudek ideowych sprawił, że Pieniążek nie stworzył w Pruchniku lokalnego centrum protestanckiego, jak to miało miejsce w Łańcucie czy Dubiecku, a ograniczył się jedynie do złupienia kościoła, zagarnięcia dochodów plebańskich oraz krótkotrwałego utrzymywania nieznanego nazwiska ministra protestanckiego[62]. Władze duchowne nie dopatrzyły się chyba w czynach Pieniążka w kościele parafialnym znamion profanacji świątyni, skoro nie nastąpiła jej rebenedykcja, a przynajmniej nic o niej nie wiemy[63]. W czasie wizytacji przeprowadzonej w 1636 r., wkrótce po pożarze miasta, wizytatorzy, nie znalazłszy na świeżo otynkowanych i pobielonych ścianach śladów zacheuszków, odnotowali, że kościół zapewne był poświęcony, jednak nawet najstarsi mieszkańcy miasta nie przypominają sobie tego wydarzenia, ani też nie pamiętają, aby obchodzono kiedykolwiek rocznicę poświęcenia[64]. Wydarzenia, o których mowa, szybko zatarły się więc w pamięci lokalnej społeczności i dopiero po upływie trzystu lat zostały przypomniane i w zniekształconej wersji wprowadzone do historiografii.

dr Marian Wolski jest potomkiem ostatnich właścicieli Hawłowic Górnych

Przypisy

[1] F. Pawłowski, Premislia sacra sive series et gesta episcoporum Premisliensium, Cracoviae 1869, s. 291.

[2] K. Korzon, Siarczyński Franciszek, w: Polski słownik biograficzny, t. XXXVI, s. 447 - 450; Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rps 1829.

[3] E. A. Kuropatnicki, Geografia albo dokładne opisanie królestw Galicyi i Lodomeryi, Lwów 1858, s. 35.

[4] F. Pawłowski, Premislia sacra, s. 291.

[5] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. IX, Warszawa 1888, s. 70.

[6] T. Śliwa, Rozwój protestanckiej reformacji w diecezji przemyskiej w połowie XVI wieku, Kronika Diecezji Przemyskiej 5, 1975, s. 10 (26).

[7] Przemyśl, Archiwum Archidiecezjalne (dalej cyt.: APrz.), sygn. 1415, s. 37 - 40. List ten jest błędnie opisany jako akta procesu ze Szpotami i Świętosławskimi o dziesięcinę i meszne z Rozborza. Edycję tekstu zawiera Aneks do niniejszego artykułu.

[8] Central' nij Der•avnij ?storičnij Arh?v Ukra?ni L' viv (dalej cyt.: CDIAUL), fond 12 księgi ziemskie przeworskie , opis 1, delo 11, s. 663 - 664.

[9] Tamże, s. 260 - 267.

[10] Słownik historyczno - geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, cz. I - IV, Wrocław 1980 - Kraków 2006, tu cz. III, s. 171; Urzędnicy województwa krakowskiego XVI - XVIII wieku. Spisy, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1990, nr 523; Matricularum Regni Poloniae summaria, t. I - VI, Warszawa 1905 - 1999 (dalej cyt.: MRPS), tu t. IV, nr 17103, 19478; Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, dział I, nr 93, s. 76 - 77, 176.

[11] Słownik historyczno - geograficzny województwa krakowskiego, cz. III, s. 353; MRPS IV, nr 19538; Kraków, Biblioteka Czartoryskich, rps 1725, k. 21, 73 - 74; Lustracja województwa krakowskiego 1564, wyd. J. Małecki, cz. 1, Warszawa 1962, s. 151 - 152.

[12] CDIAUL, fond 12, opis 1, delo 11, s. 663 - 664; K. Chłapowski, Realizacja reform egzekucji dóbr 1563 - 1665. Sprawa zastawów królewszczyzn małopolskich, Warszawa 1984, s. 207.

[13] W 1536 r. pożyczył im 800 florenów pod zastaw Świebodnej i Starego Rozborza (CDIAUL, fond 12, opis 1, delo 7, s. 7 - 9, 26 - 29); w 1547 r. pożyczył 100 florenów Piotrowi Próchnickiemu pod zastaw Tyniowic (Kraków, Archiwum Państwowe [dalej cyt.: APK r.], Terrestria Cracoviensia 31, s. 1216 - 1217).

[14] MRPS IV, nr 7300, 18567.

[15] MRPS IV, nr 19697.

[16] CDIAUL, fond 12, opis 1, delo 11, s. 743 - 745.

[17] CDIAUL, fond 13 [księgi grodzkie przemyskie], opis 1, delo 22, s. 401, delo 29, s. 646.

[18] APKr., Castrensia Cracoviensia 62, s. 740 - 742.

[19] APKr., Terrestria Cracoviensia 32, s. 383 - 384; CDIAUL, fond 12, opis 1, delo 8, s. 61 - 62. Epitafium Piotra Próchnickiego napisał Andrzej Trzecieski Młodszy (Andrzej Trzecieski, Carmina. Wiersze łacińskie, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1958, s. 78 - 79).

[20] Simon Okolski, Orbis Polonus, t. II, Cracoviae 1643, s. 311 - 312.

[21] Registra thelonei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI, wyd. S. Kutrzeba, F. Duda, Kraków 1915, s. 45, 127, 139, 183, 269.

[22] CDIAUL, fond 13, opis 1, delo 30, s. 1204 - 1211.

[23] B. Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, wyd. K. J. Turowicza, Kraków 1858, s. 575.

[24] Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV - XVIII wieku. Spisy, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992, nr 978.

[25] Simon Starovolscius, Monumenta Sarmatarum, Cracoviae 1655, s. 165; Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima, cz. II, wyd. W. Rolny, Leopoli 1930, nr 1328.

[26] M. Plewczyński, Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w., Warszawa 1985, s. 256, 283; autor ten łączy dwóch Stanisławów Broniowskich (z których starszy wypadał młodszemu stryjecznym stryjem) w jedną osobę.

[27] L. Kolankowski, Zygmunt August, Lwów 1913, s. 251 - 252; Polski słownik biograficzny, t. II, s. 461 - 462.

[28] MRPS IV, nr 7705.

[29] Kraków, Archiwum Metropolitalne (dalej cyt.: AMK), Officialia Cracoviensia 80, s. 615.

[30] APKr., Terrestria Biecensia 13, s. 170; K. Przyboś błędnie określa pierwsze wystąpienie Stanisława z urzędem chorążego na 1546r. (Urzędnicy województwa ruskiego XIV - XVIII wieku. Spisy, Wrocław 1987, nr 1609).

[31] M. Plewczyński, Żołnierz, s. 199; S. Uruski, Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, t. II, Warszawa 1905, s. 2; o niewoli Stanisława informuje też jego tablica nagrobna na krużgankach klasztoru Franciszkanów w Krakowie.

[32] MRPS V, nr 823, 5809.

[33] Urzędnicy województwa ruskiego, nr 1710.

[34] APKr., Castrensia Cracoviensia 129, k. 91 - 93v.

[35] MRPS V, nr 9274.

[36] T. Śliwa, Rozwój, s. 55. Nieco inne cyfry podaje H. Merczyng, Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1904, s. 13, który w ziemi przemyskiej i sanockiej doliczył się 24% zborów w stosunku do kościołów katolickich.

[37] Nie stoi to w sprzeczności z ogólną liczbą zborów protestanckich na Rusi, których w stosunku do kościołów katolickich było 17,3%, podczas gdy w województwie krakowskim tylko 16,1% (H. Merczyng, Zbory, s. 17).

[38] Akta synodów różnowierczych w Polsce, t. II, oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1972, s. 351; AMK, AVCap. 5 (Akta wizytacji diecezji krakowskiej dokonanej w l. 1595 - 1599 z polecenia kardynała Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego), k. 14.

[39] Andrzej Trzecieski, Carmina, s. 34 - 35.

[40] Proces Pieniążka z księdzem Ziemnickim z października 1556 r. o dziesięcinę z ról dworskich w Tyniowicach (APrz., sygn. 22, k. 180v) mógł mieć jak najbardziej prozaiczne przyczyny, jak wiele innych toczonych wówczas przez szlachtę z duchowieństwem. T. Śliwa, Rozwój, s. 4 - 8, przytacza szereg procesów szlachty z plebanami o dziesięciny i meszne. Ich apogeum przypadło właśnie na lata pięćdziesiąte XVI w. Ten sam autor wskazuje na chciwość i bezwzględność w zdobywaniu dóbr materialnych tak Pileckiego, jak i Stadnickiego, jako istotny aspekt ich konfliktów z Kościołem (tamże, s. 12, 19).

[41] Do podobnych wniosków w odniesieniu do Krzysztofa Pileckiego z Łańcuta doszedł T. Śliwa, Rozwój, s. 11 - 12. Może Pieniążek był obecny na synodzie w niedalekim Łańcucie, odbytym 14 VI 1567 r., z którego jednak nie zachował się protokół (Akta synodów różnowierczych w Polsce, t. II, s. 213).

[42] Anna z Próchnickich Pieniążkowa umarła pomiędzy rokiem 1565 (APKr., Terrestria Cracoviensia 39, s. 927 - 928) a 1569, kiedy to doszło do opisywanych wydarzeń.

[43] APrz., sygn. 23, k. 202v. Karty, na których pomieszczony jest zapis skargi plebana pruchnickiego, Marcina Ziemnickiego, na Pieniążka zostały niewątpliwie wtórnie wszyte pomiędzy inne z roku 1570. Przekonuje o tym prowizja dla tegoż Ziemnickiego na parafię tyczyńską wpisana kilka kart wcześniej pod datą 3 VI 1570 r. (tamże, k. 191v); jako pleban tyczyński występuje on jednak już 6 VI 1569 r. (APrz., sygn. 26, k. 144v - 145v). Także słowa Broniowskiego zawarte w jego liście, drukowanym w Aneksie do niniejszego artykułu, że Pieniążek dokonał spustoszeń w kościele, gdy on sam przebywał na sejmie w Lublinie, nie pozostawiają wątpliwości, że wydarzenia te miały miejsce nie w 1570, ale w 1569 r. Sejm lubelski trwał bowiem od 10 I do 12 VIII 1569 r. (Chronologia sejmów polskich 1493 - 1793, opr. W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 14). Podobnie postąpili w Łańcucie Krzysztof Pilecki, a w Dubiecku Stanisław Stadnicki, którzy zamienili na zbory kościoły szpitalne, pozostawiając (w Dubiecku zresztą tylko tymczasowo) fary katolikom (T. Śliwa, Rozwój, s. 16, 17 - 18).

[44] Zniszczenie cyborium było jednym z typowych działań protestantów, nie uznających obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie (J. Bukowski, Dzieje Reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku, t. I, Kraków 1883, s. 274). Urządzenie grobowca w miejscu ołtarza ma charakter profanacji, gdyż prawo kanoniczne zakazuje pochówku pod ołtarzem i w bezpośredniej jego bliskości: Subtus altare nullum sit reconditum cadaver; cadavera autem quae prope altare sepulta forte sunt, discent ab eo saltem spatio unius metri; secus Missam in altari celebrare non licet, donec cadaver removeatur (Codex iuris canonici Pii X pontificis maximi iussu digestus, Vaticano 1923, Can. Nr 1202, § 2).

[45] APrz., sygn. 143, k. 35v - 36v.

[46] T. Śliwa, Rozwój, s. 11, 33, podkreśla znaczenie żywiołu niemieckiego w Łańcucie i okolicznych wsiach przy recepcji reformacji protestanckiej. Natomiast w Pruchniku liczba osadników niemieckiego pochodzenia, znaczna jeszcze w XV w., istotnie zmalała w wieku XVI na rzecz Polaków i Rusinów (K. Wolski, Osadnictwo okolic Pruchnika w XV wieku, Przemyśl 1958, s. 31).

[47] Dnia 29 V 1569 r. dotychczasowy pleban tyczyński Walenty Siejkowski zrezygnował na rzecz Ziemnickiego z tego beneficjum, a prowizja nastąpiła kilka dni później, 3 VI tr. (APrz., sygn. 23, k. 191v).

[48] APrz., sygn. 26, k. 305, 309; 143, k. 35v - 36v: manens in

Tyczyn ibidem e vivis decessit.

[49] Dnia 10 I 1575 r. przysięgę na surogatora i subdelegata sędziego krakowskiego Jana Pieniążka złożył jego następca, Feliks Czerski (Urzędnicy województwa krakowskiego, nr 312).

[50] APrz., sygn. 27, k. 390v - 391v.

[51] APrz., sygn. 27, k. 390v - 391v; sygn. 143, k. 35v - 36v.

[52] Kraków, Archiwum Metropolitalne, Officialia Cracoviensia 107, s. 595 - 606.

[53] T. Śliwa, Rozwój, s. 16.

[54] APKr., Terrestria Pilsnensia 6, s. 770 - 771.

[55] APrz., sygn. 27, k. 90 - 91.

[56] APrz., sygn. 27, k. 381 - 382, 400 - 400v.

[57] Dnia 14 III 1531 r. doszło do ugody między Piotrem Próchnickim, Marcinem Broniowskim, Stanisławem i Hieronimem Rozborskimi w sprawie prawa patronatu kościoła w Pruchniku. Zdecydowano, że Próchnicki, posiadający wprawdzie na równi z Broniowskim połowę miasta, ale większą część na przedmieściach będzie pierwszy prezentować za zgodą pozostałych, potem Broniowski za zgodą Próchnickiego i pozostałych, następnie znowu Próchnicki, po nim Broniowski, a dopiero piątego z rzędu plebana Rozborscy i tak dalej (CDIAUL, fond 14 [księgi ziemskie przemyskie , opis 1, delo 9, s. 794 - 797). Na praktykę nierównego podziału głosów wśród współpatronów, w proporcji do wielkości posiadanego majątku wskazał ostatnio B. Szady, Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych. Podstawy i struktóra, Lublin 2003, s. 106 - 107.

[58] Zapewne identyczny z Maciejem synem Adama Fabrycjusza z Czechów w diecezji gnieźnieńskiej, immatrykulowanym w Uniwersytecie Krakowskim w 1587 r. (Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, t. III, cz. I, wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1896, s. 151).

[59] APrz., sygn. 29, s. 209 - 210, 338 - 339, 256; sygn. 31, k. 256v.

[60] CDIAUL, fond 14, opis 1, delo 73, s. 326 - 332. Pieniążkowie nie zdołali już dokonać następnej prezenty na parafię pruchnicką, gdyż w 1610 r. sprzedali swoje dobra Janowi Grabiskiemu (CDIAUL, fond 12, opis 1, delo 19, s. 995 - 1004), który w 1611 r. odsprzedał je referendarzowi koronnemu Janowi Świętosławskiemu (CDIAUL, fond 13, opis 1, delo 73, s. 70 - 75). W 1614 r. Świętosławski, zrywając układ z 1531 r. regulujący kolejność prezentowania kandydatów, przeforsował swojego kandydata Jana Korwina z Poznania (APrz., sygn. 30, k. 123, 128v - 130).

[61] APrz., sygn. 143, k. 35v - 36v.

[62] Zboru w Pruchniku nie wymienia najpełniejszy dotąd ich wykaz opracowany przez H. Merczynga w tegoż: Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1904, s. 44 - 82.

[63] Być może uznano jedynie, że nastąpiła ekssekracja samego ołtarza, która w myśl prawa kanonicznego nie pociąga za sobą ekssekracji całego kościoła. Zapewne więc po opisywanych wypadkach miejscowy pleban dokonał jedynie rekoncyliacji (Codex iuris canonici Pii X, Can. Nr 1176, 1200, § 4; F. Bączkowski, Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa, t. I - III, Opole 1957 - 1958, tu t. II, s. 357 - 360).

[64] APrz., sygn. 1413, s. 19. Renesansowy zacheuszek, datowany na lata sześćdziesiąte XVI w., odkrył dopiero w 1975 r. podczas prac sondażowych w kościele pruchnickim konserwator Stanisław Sęk, a relikty drugiego zacheuszka autor niniejszego artykułu w 2007 r. Konsekracji Kościoła dokonał 14 V 1684 r. biskup sufragan przemyski Jan Dębski (APrz., sygn. 1411).

Nowa pracownia komputerowa w Szkole Podstawowej nr 1 w Pruchniku

W ramach projektu MEN "Pracownie komputerowe dla szkół 2006", współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny, Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruchniku otrzymała w czerwcu 2007 roku nowoczesną pracownię komputerową. Pracownia jest wyposażona w 11 komputerów wraz z oprogramowaniem, skaner, drukarkę laserową, komputer przenośny oraz projektor multimedialny.

Pracownia mieści się na II piętrze w sali nr 2. Ze środków własnych szkoły zakupione zostały biurka oraz krzesła, a także stolik pod projektor i ekran.

W nowej sali, oprócz lekcji informatyki, prowadzone są zajęcia pozalekcyjne, m. in. kółko informatyczne w kl. I, a także lekcje z innych przedmiotów, na których nauczyciele wykorzystują programy multimedialne oraz Internet.

Projektor wraz z przenośnym komputerem wykorzystywane są do pokazów prezentacji multimedialnych na uroczystościach szkolnych, zebraniach z rodzicami, posiedzeniach Rady Pedagogicznej oraz przez nauczycieli na zajęciach lekcyjnych.

Pracownia dostępna jest również dla uczniów, którzy chcąc przygotować się do zajęć, wyszukują informacje w zasobach sieci internetowej. Dzięki otrzymanemu oprogramowaniu Cenzor mogą bezpiecznie surfować po Internecie, nie mając dostępu do nieodpowiednich stron.

Pracownia okazała się bardzo potrzebna, dzięki niej nauczyciele i uczniowie coraz bardziej rozwijają umiejętności w zakresie technologii informacyjnej i komunikacyjnej.

Magdalena Długosz
nauczyciel matematyki i informatyki, opiekun pracowni

Program Rzeczpospolita Internetowa

to ogólnopolski program grantowy dla społeczności lokalnych z gmin wiejskich, którego celem jest budowanie społeczeństwa informacyjnego poprzez nowoczesną edukację oraz aktywizacja mieszkańców polskiej wsi.

Program zakłada finansowanie projektów w następujących obszarach tematycznych:

-edukacja i rozwój
-nasz region
-integracja i tolerancja

W odpowiedzi na ogłoszoną przez Fundację II edycję Programu Szkoła Podstawowa w Świebodnej aplikowała o grant w kwocie 15 000 zł w obszarze integracja i tolerancja. Projekt "Potrzeba Drugiego Człowieka" otrzymał dofinansowanie na przeprowadzenie warsztatów z arteterapii i warsztatów komputerowych.

Projekt dotyczy uczniów Szkoły Podstawowej w Świebodnej i Rzeplinie, ich rodziców i dziadków, strażaków OSP, koła gospodyń wiejskich, osób niepełnosprawnych ze Środowiskowego Domu Samopomocy, bezrobotnych oraz pozostałych mieszkańców Gminy Pruchnik. Głównym celem projektu jest zaszczepienie w mieszkańcach postawy akceptacji i poszanowania dla odmienności oraz eliminacja zachowań dyskryminujących wobec osób niepełnosprawnych i ubogich oraz pełna integracja międzypokoleniowa dziadków, wnuków, rodziców, dzieci, osób "z marginesu". Projekt rozpoczął się dnia 02.11.2007r. i będzie trwał do 14.03.2008r.

W ramach tego projektu zostaną utworzone punkty dostępu do Internetu, programów komputerowych gdzie mieszkańcy będą mogli zdobywać wiedzę, uczyć się pisania listów motywacyjnych, podań, wyszukiwania informacji między innymi o miejscach pracy, pogłębiania wiedzy o świecie, naszym regionie, tradycjach.

16 listopada 2007 roku w Szkole Podstawowej w Świebodnej o godzinie 16:00 odbyło się uroczyste rozpoczęcie zajęć z arteterapii finansowane z programu Rzeczpospolita Internetowa jako wniosek "Potrzeba drugiego człowieka", podczas których wszyscy chętni wykonywali kartki okolicznościowe. Na pierwsze spotkanie przyszło ponad 30 osób. Drugie takie zajęcia odbyły się 23 listopada w Zespole Szkół w Rozborzu Długim na zaproszenie Szkoły Podstawowej w Rzeplinie. W projekcie przewidujemy następujące zajęcia z arteterapii: rysowanie kredką świecową, projektowanie i szycie firan, projektowanie i szycie toreb z logiem rzeczpospolitej internetowej, modelowanie w masie solnej, malowanie plasteliną, modelarstwo w gipsie, wykonywanie ozdób z makaronu, bukieciarstwo.

Równocześnie z zajęciami z arteterapii odbywają się zajęcia komputerowe dla grupy wiekowej 20 - 45 lat. Zajęcia będą obejmowały naukę: korzystania z Internetu, zakładanie konta e-mail, wysyłanie i odbieranie poczty, pisania w dokumencie tekstowym, tworzenia prezentacji w Power Poincie, pisania listów motywacyjnych. Na koniec projektu tzn. 14.03.2008 zostanie zorganizowany kiermasz wytworzonych produktów wykonanych podczas realizacji projektu.

J.G.

INFORMACJA
O REALIZACJI ZADANIA OBJĘTEGO DOFINANSOWANIEM
W RAMACH PROGRAMU WYRÓWNYWANIA SZANS EDUKACYJNYCH DZIECI I MŁODZIEŻY
objętego rządowym programem wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży w 2007 roku "Aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych"

Tytuł program: Chcę być sprawnym więc pływam
KWOTA DOFINANSOWANIA: 15.760,00PLN

Celem głównym projektu było założenie : wzrost poziomu ogólnej sprawności fizycznej uczniów szkół podstawowych oraz uczniów Gimnazjów Publicznych z terenu Gminy Pruchnik, w szczególności zaś:
- opanowanie podstawowych umiejętności pływackich,
- wdrożenie do systematycznego uczestnictwa w zajęciach rekreacyjno- sportowych,
- kształtowanie postawy samokontroli i samooceny rozwoju sprawności psychofizycznych,
- zwiększenie liczby dzieci i młodzieży uczestniczącej w zajęciach rekreacyjno-sportowych,
- wzrost poziomu umiejętności pływackich,
poprawa stanu bezpieczeństwa dzieci i młodzieży wypoczywającej nad otwartymi akwenami wodnymi.

W programie uczestniczyło 200 uczniów szkół podstawowych i szkół gimnazjalnych, w wieku 7-16 lat. Projekt miał charakter powszechny - zostało nim objętych 15% uczniów. Zarówno dziewczęta jak i chłopcy mieli równe szanse w dostępie do prowadzonych zajęć.

Zajęcia odbywały się co tydzień w soboty i niedziele w każdym tygodniu od 11- sierpnia 2007 roku do 11 listopada 2007roku, dla każdej ze szkół i były podzielone na trzy etapy:
- ćwiczenia oswajające z wodą oraz nauka podstawowych ruchów pływackich,
- nauka pływania poszczególnymi stylami sportowymi,
- doskonalenie pływania stylami sportowymi
- zabawy rekreacyjne, korekcyjne wad postawy w wodzie.

Ćwiczenia praktyczne zostały poprzedzone częścią teoretyczną, która została przeprowadzona z zastosowaniem innowacyjnych metod pracy z uczniami, przy użyciu nowoczesnych technik informatycznych i informacyjnych.

Działania realizowane
- korzystanie z oprogramowania nauki lekcji pływania oraz udzielania pierwszej pomocy,
- nauka lekcji pływania, nauka udzielania pierwszej pomocy,

- nauka lekcji pływania, doskonalenie umiejętności,
- ćwiczenia korekcyjne,
- doskonalenie umiejętności pływania, ćwiczenia korekcyjne,

Liczba szkół zaangażowanych w realizację programu - ogółem 8
z tego:
- szkoły podstawowe - 6
- gimnazja 2

Liczba uczniów objętych programem - ogółem 200
z tego:
- szkoły podstawowe -148
- gimnazja - 52

E.B.

Fundacja "Z Tradycją w Nowoczesność"

w Pawłosiowie finansuje w 100% ze środków Unii Europejskiej w ramach Działania. "Pilotażowy Program LEADER+ II schemat projekt na wykonanie ekspertyz, badań, dokumentacji w zakresie odnawialnych źródeł energii. We wrześniu 2007 roku zostały podpisane umowy na wykonanie dokumentacji technicznej z zastosowaniem OZE na obiektach z terenu działania LGD (gmina Pawłosiów, Roźwienica, Pruchnik) min.:

1. Gimnazjum Publiczne w Roźwienicy na wykorzystanie systemu solarnego
2. Szkoły Podstawowej w Woli Węgierskiej na wykonanie technologii kotłowni opalanej biomasą
3. Urzędu Gminy Pawłosiów z wykorzystaniem systemu solarnego
4. Zakład Przetwórstwa Mięsnego "Szarek" z Widnej Góry na wykonanie pompy ciepła
5. Remizy OSP nr 1 w Pruchniku z wykorzystaniem systemu solarnego i układu fotovoltaiki

Wspieranie rozwoju OZE stało się ważnym celem polityki Unii Europejskiej. Obecnie udział energii ze źródeł odnawialnych w zaspokajaniu zapotrzebowania w krajach UE na energię pierwotną wynosi 6 proc. i jest prawie o połowę mniejsze od zadania, jakie postawiła sobie Unia Europejska, dlatego też osiągnięcie w Polsce wskaźników, wynikających z dyrektyw europejskich staje się zadaniem priorytetowym a dobre przykłady państw, które już uzyskują energię z odnawialnych są tylko motorem napędowym dla naszych władz.

Na koniec należy jeszcze raz przypomnieć, że rozwój odnawialnych źródeł energii stwarza szansę, szczególnie dla lokalnych społeczności, na utrzymanie niezależności energetycznej, rozwoju regionalnego i nowych miejsc pracy, a także na proekologiczną modernizację krajowego sektora energetycznego. Posiadany w kraju potencjał techniczny odnawialnych źródeł energii zobowiązuje do realizacji zadań mających na celu jego jak najlepsze wykorzystanie, a na obecnym etapie, bez wsparcia ze strony państwa, szybki rozwój energetyki odnawialnej nie jest możliwy.

A.W.

Z życia gminy

Nadszedł IV kwartał 2007 r., a wraz z nim pogoda przywitała nas ponurym jesiennym deszczem jak i niemalże prawdziwą i śnieżną zimą. Niestety warunki nie są tak korzystne jak przed rokiem, kiedy to wszyscy mogliśmy prowadzić zewnętrzne prace i remonty praktycznie przez cały rok.

Wśród tych krótkich dni pojawiła się cała masa najróżniejszych wydarzeń, które tradycyjnie postanowiliśmy państwu przybliżyć poniżej - i tak:

9 września 2007 roku odbyły się Dożynki Powiatowe w Jarosławiu, w których naszą gminę reprezentował Zespół Taneczny działający przy G C K S i T wraz z Kapelą Ludową z Pruchnika.

14 września 2007 roku zebrała się na posiedzeniu Komisja Rewizyjna Rady Gminy Pruchnik Tematem posiedzenia była ocena stopnia realizacji budżetu gminy za I półrocze br.

16 września 2007 roku miały miejsce Dożynki Gminne w Hawłowicach.

20 września 2007 roku nastąpiło otwarcie ofert na wykonanie prac remontowych dróg gminnych w Kramarzówce, Pruchniku Górnym oraz Pruchniku na łączną kwotę 97 386,50. Przetarg wygrał Zakład Budowy Dróg i Mostów Józef Babiś.

25 września 2007 roku odbył się już VIII Rajd Pieszy Szkół noszących imię Jana Pawła II z terenu województwa podkarpackiego. Ogółem w rajdzie wzięło udział 860 dzieci reprezentujących 16 szkół.

28 września 2007 roku odbyło się I posiedzenie Obwodowych Komisji Wyborczych zorganizowanych dla przeprowadzenia na terenie gminy Pruchnik wyborów do Sejmu i Senatu RP.

2 października 2007 roku miało miejsce spotkanie Wójta Gminy Pruchnik Pana Stanisława Górskiego z architektem Panem Wojciechem Fudali w sprawie wykonania projektu na rozbudowę budynku Ośrodka Zdrowia w Pruchniku. W tym samym dniu odbyły się uroczystości jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego Państwa Genowefy i Tadeusza Trzeciak ze Świebodnej.

4 października 2007 roku odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP, na którym omawiano sprawy bieżące. W posiedzeniu wziął udział V-ce Prezes Zarządu Głównego ZOSP RP Pan Janusz Konieczny.

11 października 2007 r. z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyło się uroczyste spotkanie Wójta Gminy Pruchnik z Dyrektorami placówek oświatowych gminy i wyróżnionymi nauczycielami, którymi zostali: Pani Celina Michalik, Pani Stanisława Łuków, Pan Waldemar Wańkowicz, Pan Kazimierz Pierzchała, Pan Mariusz Kapyrka, Pan Tomasz Modras, Pani Lucyna Kubas, Pan Stanisław Olszański.

17 października 2007 roku odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowo- Gospodarczej Rady Gminy Pruchnik. Tematem była ocena przygotowania obiektów mienia komunalnego gminy i dróg na okres zimy. Omawiano również sprawy podatków i opłat lokalnych.

21 października 2007 roku na terenie naszej gminy odbyły się wybory do Sejmu i Senatu RP. Frekwencja w gminie wyniosła 48,87 %, w województwie podkarpackim 50,81 %, w Polsce 53,79 %. Uprawnionych do głosowania w naszej gminie było 7 282 wyborców, głosowało 3 559 osób. Frekwencja uczestników głosowania przedstawia się następująco:
Jodłówka 53,63 %
Pruchnik Dolny 52,27 %
Kramarzówka 47,76 %
Świebodna 42,53 %
Rozbórz Długi 41,47 %
Hawłowice 39,30 %
Wyborcy naszego powiatu wprowadzili do Sejmu następujących posłów i senatorów:
PiS - posłowie Mieczysław Golba i Andrzej Ćwierz
PO - poseł Tomasz Kulesza
PSL - poseł Mieczysław Kasprzak
PiS - senator Andrzej Mazurkiewicz
W dniach 21 i 22.10.2007 roku w szkołach podstawowych i przedszkolu przeprowadzona została akcja pod nazwą "Jestem widoczny- jestem bezpieczny na drodze". Akcja polegała na wygłoszeniu prelekcji nt. przepisów ruchu drogowego oraz wyposażeniu dzieci i młodzieży w elementy odblaskowe. W prowadzonej akcji uczestniczyli generał policji w stanie spoczynku Wiesław Stoch i Pani Anna Wendołowska ze Stowarzyszenia Alter Ego z Warszawy. Organizatorem akcji był Pan Krzysztof Zaleski.
24 października 2007 roku w świetlicy Urzędu Gminy miało miejsce spotkanie przedstawicieli Kuratorium Oświaty z dyrektorami szkół z terenu naszej gminy. Tematem była analiza poziomu nauczania w gminie, funkcjonowanie oświaty oraz zmiany w obowiązujących przepisach ustawy o systemie oświaty.
25 października 2007 roku przy udziale Wójta Gminy odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Zatrudnienia w Jarosławiu. Tematem posiedzenia była informacja Kierownika PUP o działalności powiatowego Urzędu Pracy. Według przedstawionych danych na koniec III kwartału 2007 roku w powiecie jarosławskim zarejestrowanych było 8 943 osoby w tym 4 658 kobiet. W porównaniu do stanu z 30 września 2006 roku nastąpił spadek liczby bezrobotnych ogółem o 1 058 osób tj. o 10,6 %. Zgodnie z ostatnimi danymi z dnia 31 sierpnia 2007 roku stopa bezrobocia w powiecie jarosławskim wyniosła 17,6 %, w województwie podkarpackim 14,2%, w kraju 12 % . W porównaniu do grudnia 2006 roku w powiecie jarosławskim stopa bezrobocia była niższa o 1,2 %, w województwie podkarpackim o 2,3%, w kraju o 2,9 %. Wśród ogółu zarejestrowanych bezrobotnych w naszym powiecie najliczniejszą grupę tj. 33% stanowiły osoby w wieku od 25 do 34 lat oraz osoby w wieku od 18 do 24 lat tj. 23%. Bezrobotne osoby z przedziału wiekowego 35-44 lat stanowiły 20% natomiast bezrobotne kobiety w wieku od 18 do 34 lat stanowiły łącznie 31%, a w wieku od 34 do 44 lat 11% . Pod względem poziomu wykształcenia najliczniejszą grupę bezrobotnych tj. 33 % stanowiły osoby posiadające wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz 26 % gimnazjalne i niższe. Bezrobotni legitymujący się wykształceniem policealnym i średnim zawodowym stanowiły 24 % , średnim ogólnokształcącym 8 % a wyższym 9%.
25 października 2007 roku na terenie miejscowości Jodłówka odbyły się manewry jednostek OSP z terenu gminy Pruchnik. Temat: Gaszenie obiektu zabytkowego kościoła w Jodłówce. Kościół został ugaszony - tym samym zadanie bojowe zostało wykonane. Strażacy KP PSP w Jarosławiu dokonali podsumowania strażackich ćwiczeń. W tym samym dniu Komendant Powiatowy PSP w Jarosławiu przekazał nieodpłatnie jednostce OSP Pruchnik nr 1 sprzęt do ratownictwa technicznego o wartości 20 tyś. złotych oraz samochód marki Polonez.
26 października 2007 roku odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej, której tematem była kwestia dotycząca podatków i opłat lokalnych. Również tego dnia odbyły się ćwiczenia formacji obrony cywilnej oraz zarządzania kryzysowego pod hasłem "Trening systemu wykrywania i alarmowania z praktycznym użyciem sygnałów alarmowych".
28 października 2007 roku w Szkole Podstawowej Nr 1 w Pruchniku już po raz XII odbyła się Akacja Honorowego Krwiodawstwa.
29 października 2007 roku odbyła się rejestracja przedpoborowych rocznika 1989 r.
31 października 2007 roku miało miejsce okolicznościowe spotkanie przy grobie gen. Marka Papały z przedstawicielami Policji na czele z Zastępcą Komendanta Głównego Policji insp. Ferdynandem Skibą, komendantem Wojewódzkim Policji i Komendantem Powiatowym oraz jego zastępcami. W spotkaniu wzięła również udział żona gen. Marka Papały, rodzice i rodzeństwo jak również V-ce Marszałek Województwa P. Stanisław Bojda oraz V-ce Wojewoda Podkarpacki Pan Dariusz Iwaneczko.
3 listopada 2007 roku dokonaliśmy zakupu samochodu Magirus dla OSP Pruchnik II.
5 listopada 2007 roku w świetlicy UG Pruchnik odbyło się spotkanie Wójta Gminy Pruchnik Pana Stanisława Górskiego z przedstawicielami Zakładu Energetycznego w Przeworsku oraz wykonawcą i inspektorem nadzoru w sprawie odbioru energii elektrycznej w Pruchniku przy ul. Ks. Bronisława Markiewicza.
6 listopada 2007 roku doszło do spotkania Wójta Gminy z P. Małgorzatą Wajda - Dyrektorem Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w sprawie zbiorników małej retencji wodnej oraz zabezpieczenia brzegów rzeki w miejscowości Kramarzówka i Świebodna. P. Dyr. zobowiązała się do zlecenia opracowania uzupełniającego do studium programowo-przestrzennego zabezpieczenia rzeki Mleczka.
W tym dokumencie byłyby uwzględnione również zbiorniki małej retencji wodnej gminy Pruchnik.
10 listopada 2007 roku w Domu Strażaka Pruchnik II odbyło się spotkanie podsumowujące sezon piłkarski LKS

"START" Pruchnik. .

11 listopada 2007 roku to dzień uroczystych obchodów 89 rocznicy Święta Niepodległości.

17 listopada 2007 roku gospodarstwo agroturystyczne "Swoboda" P. Józefa Babisia w Hawłowicach gościło na spotkaniu poświęconemu idei produktów lokalnych, regionalnych i tradycyjnych P. dr Grzegorza Russaka - Prezesa Polskiej Izby Produktu Lokalnego i Regionalnego w Warszawie. Spotkanie okazało się wspaniałą lekcją przede wszystkim o tym, co każdego dnia spożywamy oraz ile jesteśmy w stanie zaoferować kierując się produkcją zdrowej żywności.

20 listopada 2007 roku odbyło się spotkanie Wójta Gminy Pruchnik z przedstawicielami firmy BUDWOD KIELCE o w sprawie gospodarki wodnej na terenie gminy Pruchnik. W wyniku spotkania ustalono m.in., że należy w najbliższym czasie wywiercić dodatkowe studnie celem zabezpieczenia dostaw wody dla Pruchnika, Kramarzówki, Pruchnika Górnego i Hawłowic.

22 listopada 2007 r. - Wójt Gminy Pruchnik wraz z Kierownikiem Referatu Organizacyjnego Panem Piotrem Kociuba uczestniczyli w spotkaniu poświęconym kwestii kolektorów słonecznych, które odbyło sie w UG Laszki. W dniu 14 grudnia 2007 r. w tej sprawie zostało podpisane stosowne porozumienie, następnie przeprowadzone szkolenie ankieterów, którzy pójdą do zainteresowanych osób celem wypełnienia ankiet. Dalsza faza to gromadzenie dokumentów w tym m.in. wykonanie wieloletniego planu inwestycyjnego gminy, planu zaopatrzenia w energię i złożenie wniosku o środki pomocowe z UE. Chętnych do założenia kolektorów mamy 500 osób w gminie.

Również tego dnia odbyło się uroczyste spotkanie władz gminy z członkami Strażackiej Orkiestry Dętej oraz Chóru z Pruchnika z okazji święta patronki chórów i orkiestr Św. Cecylii.

23 listopada 2007 r. odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu. Tematem było wysłuchanie informacji Pani Kierownik GOPS na temat sytuacji materialno-bytowej rodzin mieszkających na terenie gminy Pruchnik. Aktualnie pomocą społeczną objętych jest 285 rodzin, natomiast liczba osób w tych rodzinach wynosi 1245, co stanowi 13% ogółu mieszkańców gminy.

27 listopada 2007 r. Wójt Gminy Pruchnik przeprowadził rozmowy z Panem Tadeuszem Chrzanem tj. Starostą Jarosławskim w sprawie karetki pogotowia, która stacjonowałaby w przyszłości w Pruchniku.

27 listopada odbyło się ponadto spotkanie przedstawicieli Urzędu Gminy z Prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jarosławiu Panem Krzysztofem Sopel . Spotkanie poświęcone było ustaleniu stawek odpłatności za odbiór, transport i składowanie odpadów komunalnych poprzez ich podniesienie od dnia 1 stycznia 2008 r. o około 40% w stosunku do obecnie obowiązujących tj. z kwoty 6 zł 50 gr od kubła do kwoty 9 zł 50 gr (w tej kwestii będziemy jeszcze negocjować cenę). Podwyżka ta wynika z Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 6 czerwca 2007 r. w sprawie opłat za korzystanie ze środowiska podnoszącego opłaty za składowanie odpadów z kwoty 15.71 zł do 75 zł za 1 tonę.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż łącznie na terenie gminy 1817 gospodarstw podpisało umowy na odbiór śmieci z czego 1342 umowy jest zawartych z PGKM Jarosław, natomiast 275 umów zostało zawartych z firma EKOM w Jarosławiu. W przeliczeniu na procenty 84,2 % gospodarstw z terenu naszej gminy ma zapewniony odbiór odpadów **z czego w:**

Pruchniku 721 umów zawartych na 854 gospodarstwa (84,4%)

Jodłówce Parcelacji 64 umowy zawarte na 79 gospodarstw (81%)

Jodłówce 240 umów zawartych na 295 gospodarstw (81,4%)

Rozborzu Długim 153 umowy zawarte na 178 gospodarstw (86%)

Rozborzu Okrągłym 79 umów zawartych na 95 gospodarstw (83%)

Świebodnej 81 umów zawartych na 125 gospodarstw (64,8%)

Kramarzówce 300 umów zawartych na 329 gospodarstw (91,2%)

Rzeplinie 85 umów zawartych na 101 gospodarstw (84,2%)

Hawłowicach 94 umowy zawarte na 102 gospodarstwa (92,2%).

Jak widzimy czas znowu był wypełniony przez całą masę wydarzeń, które należało zebrać i połączyć w całość. Mimo, że dni stały się krótsze pracy nie ubyło, a zmieniająca się aura stworzyła nowe wyzwania. I cóż zrobić? Lato stało sie juz przeszłością, jesienne dni są wypierane przez zimowe. Taka już jest kolej machiny jaką jest przyroda, która przez swą cykliczność może jednak sprezentuje nam białe święta, a przy tym niepowtarzalną i ciepłą atmosferę w mroźne dni. Jeżeli tak będzie to chyba należy się bardzo cieszyć. Kto wie? Być może za kilka lub kilkanaście lat śnieg będzie już tylko wspomnieniem przywoływanym w świąteczne wieczory.

Opracowanie UG Pruchnik

Piłkarski półmetek

Tak jak wszystkie drużyny z naszego regionu tak i piłkarze z gminy Pruchnik sezon jesienny mają już za sobą. Czas na krótkie podsumowanie.

"START" Pruchnik kl. "A" gr. jarosławska.

Z zespołów, które w ubiegłym sezonie opuściły szeregi ligi okręgowej razem z drużyną z Pruchnika najlepiej spisały się drużyny Roztocza Narol i Budowlani Szówsko, które zajęły w swoich grupach pierwsze miejsca i mogą cieszyć się z liderowania w sezonie jesiennym. Był moment, gdzie zespół "Startu" był liderem w swojej grupie, ale czym bliżej końca rozgrywek, tym było gorzej. Ostatecznie zajmuje II pozycję tracąc do lidera Budowlani Szówsko cztery punkty. Nie jest to duża różnica punktów, której nie dałoby się odrobić, pod warunkiem, że zespół będzie bardziej konsekwentny w swoich poczynaniach. Według mojej skromnej oceny nie wszystkie mecze przegrali sami piłkarze, co najmniej dwa przegrał sam trener, robiąc niekorzystne zmiany w następstwie których na boisku powstawał bałagan, a niektórzy piłkarze tak naprawdę nie wiedzieli do końca o co chodzi.

Aby nie być gołosłownym podam przykład: mecz "Start" Pruchnik - "Płomień- Morawsko". Fatalne zmiany w końcówce meczu doprowadziły do tego, że jeden z lepiej grających napastników pruchnickiej drużyny (chociaż wzrostowo najmniejszy) w pewnym momencie grał jako ostatni obrońca. Po szybkiej kontrze przeciwników kończyło się to utratą bramki i punktów. Dla mnie i dla kibiców była to sytuacja w ogóle nie zrozumiała, bo gdzie byli obrońcy, skoro musiał ich wyręczać najmniejszy wzrostem, choć wielki duchem napastnik. Jeśli takie sytuacje będą miały miejsce na przyszłość to uważam, że utrzymanie II miejsca na mecie rozgrywek będzie nie lada wyczynem. Wiem, że w dzisiejszym futbolu stosowana jest zasada wymienności zawodników pozycjami na boisku, ale są to zmiany pozycyjne robione z rozmysłem, pewną granicą ostrożności i muszą wynikać z konkretnych sytuacji na boisku. Na pewno kto ogląda mecze reprezentacji nie widział i nie zobaczy nigdy atakującego Smolarka zastępującego Jacka Bąka jako ostatniego obrońcę. Pisałem kiedyś, że drużyna, która spada o klasę niżej nie szybko jest w stanie awansować, choć czasami się to zdarza. Nadal podtrzymuję swoje zdanie, bo nie stać nas na grę w V lidze własnymi zawodnikami. Inne rozwiązania raczej nie wchodzą w rachubę. Jedyna nadzieja w tym, że mamy drużynę juniorów starszych i tam należy szukać kandydatów do gry w "A" klasie, a potem być może na powrót w lidze okręgowej. Dzięki dobrej pracy trenera Macieja Jastrzębskiego mamy zespół juniorów, który w klasie okręgowej zajmuje bardzo wysokie II miejsce, nawet z szansą wywalczenia awansu do drugiej ligi. Awans na pewno byłby sprawą bez precedensu jeśli chodzi o piłkarstwo młodzieżowe, gdyż nigdy na terenie naszej gminy nie było II ligowego zespołu, ale wszystko jest na dobrej drodze aby ten cel osiągnąć. Tak na dobrą sprawę o awans będzie walczyć trzy zespoły, oprócz Pruchnika jeszcze Radymno i Wólka Pełkińska. Strata trzech punktów do lidera nie jest stratą nie do odrobienia, to zaledwie sprawa jednego meczu. Myślę, że przy mądrym prowadzeniu drużyny przez trenera Jastrzębskiego wszystko powinno pójść w dobrym kierunku. Na pewno z młodzieżą są niekiedy problemy wychowawcze, ale trener jako pedagog powinien sobie z nimi poradzić. Piszę o tym, bo zaniepokoiła mnie sytuacja, jaka wynikła podczas meczu z liderem- Wólką Pełkińską, gdzie zawodnik z pruchnickiej drużyny chciał zaimponować nie grą, lecz niestosownym zachowaniem, w wyniku którego klub i drużyna mogła być ukarana. Takich zachowań nie należy tolerować. Piszę o tym dlatego, ponieważ porządku na boisku nie zapewni nam OZPN, lecz musimy zapewnić sobie sami, a każdy nieodpowiedzialny wybryk czy to seniora, czy juniora nie powinien ujść uwadze ani trenerów ani zarządu klubu.

W zespołach "B" klasowych od lat nie odnotowujemy większych zmian jeśli chodzi o poziom gry i miejsca zajmowane przez nasze zespoły. Ostatnio najwyżej plasuje się zespół z Jodłówki - VI miejsce, przed Hawłowicami VII miejsce i Rozborzem Długim XI miejsce, na 12 zespołów. Na pewno najbardziej wyrównanym zespołem z tej trójki jest drużyna z Jodłówki, która w pewnym momencie mogła pokusić się nawet o awans, ale na dobrych chęciach się skończyło. Jak pokazuje tabela, w tym sezonie awans żadnej z tych drużyn nie wchodzi w rachubę (choć to dopiero półmetek).

Tabela 1 klasa „B"

1.	Studzian	11	26	37:14
2.	Jagiełła	11	25	28: 8
3.	Łopuszka	11	22	23:18
4.	Majdan	11	21	39:16
5.	Rozbórz	11	19	31:17
6.	Jodłówka	11	19	33:28
7.	Hawłowice	11	18	18:13
8.	Maćkówka	11	14	29:30
9.	Pantalowice	11	9	20:32
10.	Ujezna	11	6	9:44
11.	Rozbórz D.	11	5	18:33
12.	Nieżatyce	11	2	10:41

Tabela 2 klasa Juniorzy klasa okręgowa

1.	Wólczanka Wólka Pełkińska	13	32	42:17
2.	Start Pruchnik	13	29	41:15
3.	MKS Radymno	13	28	45:18
4.	Błękitni Grzęska	13	23	30:18
5.	Hetman Laszki	13	22	33:29
6.	Granica Stubno	13	21	47:31
7.	Żuraw Żurawiczki	13	19	28:35
8.	Zorza Zarzecze	13	18	33:40
9.	Golbalux Wiązownica	13	17	34:21
10.	Piast Tuczempy	13	17	32:28
11.	Makovia Makowisko	13	14	23:49
12.	Czarni Oleszyce	13	9	19:42
13.	Babiś Syrenka Rożwienica	13	8	19:35
14.	Jawor Jawornik Polski	13	3	16:64

Tabela 3 klasa „A" gr. jarosławska

1.	Budowiani Szówsko	13	30	34:14
2.	Start Pruchnik	13	26	28:12
3.	Orkan Zapałów	13	26	29:16
4.	Iskra Cieszacin Wielki	13	24	27:17
5.	Czarni Pawłosiów	13	22	30:20
6.	Dąb Dobkowice	13	22	22:21
7.	Płomień Morawsko	13	20	22:18
8.	Delin Munina	13	20	25:25
9.	Błękitni Rudłowice	13	15	23:24
10.	LKS Duńkowice	13	15	18:22
11.	Błękitni Rudołowice	13	14	14:22
12.	Łęk Ostrów	13	11	13:26
13.	San Jarosław	13	7	13:29
14.	Makovia Makowisko	13	7	10:52

Reasumując rundę jesienną to nie różniła się ona wiele od poprzednich sezonów. Drużyna "A" klasowa z Pruchnika po wyeliminowaniu prostych błędów będzie chciała osiągnąć jak najlepszy wynik - może powalczy o zajęcie pierwszego miejsca. Zespół pruchnickich juniorów stać na jeszcze lepszą grę, może historyczny awans do II ligi? Jak będzie naprawdę przekonamy się na wiosnę po zakończeniu rywalizacji. Większe ambicje niż miejsce w tabeli mają drużyny z Jodłówki i Hawłowic - myślę, że przy większym zaangażowaniu zespoły te stać na zajęcie wyższych miejsc. Zdecydowanie najgorzej wiedzie się zespołowi z Rozborza Długiego. Miejsce w tabeli mówi samo za siebie, ale ważne jest, że drużyna istnieje i podtrzymuje tradycje piłkarskie tej miejscowości.

Korzystając, że jest to wydanie świąteczne życzę wszystkim zawodnikom gry bez kontuzji, działaczom osiągnięcia zamierzonych celów, zaś kibicom niezapomnianych wrażeń sportowych.

St. Wojdyło

SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY

Dobiegający powoli swego kresu, rok 2007 przyniósł najmłodszym sportowcom naszej gminy największy medalowy plon w historii startów w imprezach organizowanych pod patronatem Podkarpackiego Wojewódzkiego SZS w Rzeszowie. Nasi uczniowie wywalczyli w finałach wojewódzkich 3 złote i 1srebrny medal (młodzież z SP1 Pruchnik), oraz 1 złoty, 1 srebrny i 2 brązowe medale (gimnazjaliści z Rozborza Długiego). Znakomita postawa w całym cyklu zawodów dała SP1 Pruchnik wysokie czwarte miejsce w wojewódzkim sportowym rankingu szkół, a w punktacji łącznej (z dorobkiem młodzieży z Rozborza Długiego i gimnazjalistów z Pruchnika) naszej gminie, tytuł najbardziej usportowionej gminy wiejskiej na Podkarpaciu. Na uroczystym podsumowaniu sportowego współzawodnictwa za rok 2006/07, które odbyło się 26 września w Rzeszowie za m.in. znakomite przygotowanie młodzieży do zawodów, Medalem ZG SZS "Za Zasługi w Sporcie Szkolnym" nagrodzony został mgr Waldemar Wańkowicz.

LEKKOATLETYKA

MIĘDZYWOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW (Rzeszów, 16.09.)

Trzy medale zdobyli uczniowie z Rozborza Długiego!!! Romanik Marcin był drugi w konkursie rzutu dyskiem (43.16m), a Socha Żaneta dwa razy odbierała brąz: za rzut oszczepem (31m) i rzut młotem (25.44m). Oboje reprezentowali (na prośbę trenerów) KKS Victoria Stalowa Wola.

POWIATOWE IMS i GIMNAZJADA (Pruchnik, 1-2.10.)

Miejsca medalowe wywalczone przez uczniów naszych szkół: skok w dal - 1. Płocica Daria (Rozbórz Długi, 2. Pupka Joanna (SP1), rzut p. palantową - 1. Wywrót Karol, 2. Wańkowicz Jakub (obaj SP1), 60m - 1. Szkoła Paulina, 1. Szkoła Sebastian (oboje SP1), 600m - 2. Dobosz Natalia (Rozbórz Długi), skok wzwyż - 2. Drapała Miłosz (SP1), skok w dal - 3. Kwolek Jakub (SP1).

Miejsca medalowe wywalczone przez uczniów naszych gimnazjów: 100m - 1. Kulpa Natalia (Pruchnik), 600m - 1. Podolak Justyna (Rozbórz Długi), rzut dyskiem - 1. Zawada Anna, 2. Dobosz Agata (obie Rozbórz Długi), 3. Piś Barbara (Pruchnik), rzut oszczepem - 1. Socha Żaneta (Rozbórz Długi), 2. Wańkowicz Gabriela (Pruchnik), skok wzwyż - 1. Szczęch Żaneta (Pruchnik), pchnięcie kulą - 2. Kamińska Agnieszka (Pruchnik), 3. Chmiel Dorota (Rozbórz Długi). 1000m - 1. Znamieńczyków Roman (Pruchnik), rzut oszczepem - 1. Kurecki Marcin (Rozbórz Długi), rzut dyskiem - 2. Chmiel Mateusz, 3. Pawełek Tomasz (obaj Rozbórz Długi), pchnięcie kulą - 2. Madejowski Marek (Pruchnik), skok w dal - 2. Barszczak Szymon (Pruchnik), 300m - 3. Przepłata Wojciech (Pruchnik).

WOJEWÓDZKIE BIEGI O MEMORIAŁ SABANA (Zarzecze)

Uczniowie SP1: Domański Dawid, Zając Dawid, Zając Damian, Kwolek Jakub, Szkoła Paulina, Pupka Joanna, Szymańska Andżelika i Tetich Sylwia zajmują czołowe pozycje w swoich biegach, tym samym, Pruchnik zdecydowanie wygrywa imprezę w punktacji drużynowej.

FINAŁY WOJEWÓDZKIE GIMNAZJADY i IMS (Rzeszów, 4-5.10.)

Świetny start gimnazjalistów z Rozborza Długiego!!! Złoty medal i mistrzostwo województwa w rzucie dyskiem (41.96m) dla Marcina Romanika. Brązowe medale dla oszczepników: Socha Żaneta (32.52m), **Kurecki Marcin** (39.33m). Piątą lokatę zajęła Anna Zawada w rzucie dyskiem, a dwunasta była Podolak Justyna w biegu na 600m. 10 pozycję w biegu na 1000m wywalczył Roman Znamieńczyków (Pruchnik).
(!) Mistrzem województwa w biegu na 100m (11.86s) został gimnazjalista z sąsiedniej Węgierki: Lizak Dawid.

W finałach igrzysk młodzieży szkolnej, o krok od medalu był Zając Dawid, który zajął czwarte miejsce w biegu na 1000m. Szkoła Paulina uplasowała się na piątej pozycji w sprincie (60m), a Pupka Joanna była dziesiąta w skoku w dal (wszyscy SP1 Pruchnik).

MISTRZOSTWA POWIATU W BIEGACH PRZEŁAJOWYCH (Wólka Pełkińska, 12.10.)

IMS: 500m - 1. Kuras Andżelika (Rozbórz Długi). 1000m - 1. Zając Grzegorz, 3. Zając Dawid (obaj SP1 Pruchnik). 3. Podolak Andżelika, 4. Dobosz Natalia (obie Rozbórz Długi).

GIMNAZJADA: 1000m (R94) - 2. Czarniecka Natalia (Pruchnik), 3. Kucza Monika (Rozbórz Długi). 1000m (R92-93) - 1. Podolak Justyna (Rozbórz Długi). 1200m (R94) - 1. Parawa Patryk, 3. Pszonak Hubert (obaj Pruchnik), 4. Norek Kamil (Rozbórz Długi). 1500m (R92-93) - 1. Romanik Marcin (Rozbórz Długi), 2. Znamieńczyków Roman (Pruchnik).

FINAŁ WOJEWÓDZKI W BIEGACH PRZEŁAJOWYCH (Kolbuszowa, 20.10)

Miejsca zajęte przez przedstawicieli naszej gminy: IMS ~ 500m - 12. Kuras Andżelika. 1000m - 23. Dobosz Natalia, 27. Podolak Andżelika (Rozbórz Długi). 13. Zając Grzegorz, 18. Zając Dawid (SP1 Pruchnik).

GIMNAZJADA ~ 1000m (R94) - 21. Czarniecka Natalia (Pruchnik), 41. Kucza Monika (Rozbórz Długi). 1000m (R92-93) - 32. Podolak Justyna (Rozbórz Długi). 1200m (R94) - 6. Norek Kamil (Rozbórz Długi), 37. Pszonak Hubert (Pruchnik). 1500m (R92-93) - 8. Romanik Marcin (Rozbórz Długi).

MISTRZOSTWA POWIATU W SZTAFETOWYCH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH (26.10)

Awans do wiosennych zawodów rejonowych, z pierwszych miejsc wywalczyły sztafety dziewcząt i chłopców z SP1 oraz gimnazjalistów z Pruchnika, natomiast z drugich pozycji prawo startu przypadło dziewczynkom z SP i chłopcom z gimnazjum Rozbórz Długi.

PIŁKA RĘCZNA

Aż sześć dziewcząt z terenu naszej gminy zostało powołanych do kadry województwa w piłce ręcznej młodziczek: Cicirko Izabela, Drapała Magdalena, Zawada Anna, Zawada Izabela (wszystkie UKS Fortis), oraz Wańkowicz Gabriela, Wrzuszczak Katarzyna (UKS Jedynka). W/w (z wyjątkiem kontuzjowanej A. Zawady), wraz z koleżankami z Dzikowca i Jarosławia, reprezentowały Podkarpacie w Turnieju Nadziei Olimpijskich w Ciechanowie (17 - 22.10.). W zawodach, zespół grał ze zmiennym szczęściem, przegrywając nieznacznie mecze dające prawo gry w "Finale A" i w końcowej klasyfikacji zajął XIII miejsce.

Zawada Izabela, w ramach programu Ministerstwa Sportu: "Szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo", powołana została na centralną konsultację szkoleniową (COS Cetniewo, 13 - 18.11.).

WOJEWÓDZKI TURNIEJ ***"O Puchar Dyrektora Gimnazjum Nr10 w Rzeszowie"*** (17.10)

UKS Fortis Rozbórz Długi odniósł trzy zwycięstwa i wygrał zawody. Pozostałe miejsca przypadły zespołom: Pogórza Dynów, Kosyniera Rzeszów i Doblovii Wola Raniżowska.

I TURNIEJ LIGI WOJEWÓDZKIEJ MŁODZICZEK MŁODSZYCH (Dzikowiec, 4.11.0

UKS Jedynka Pruchnik - UKS Olszynka Dzikowiec 10:20, Pruchnik - KS7 Jarosław 16:18.

I TURNIEJ LIGI WOJEWÓDZKIEJ MŁODZIKÓW (Radomyśl Wlk., 4.11.)

UKS Start Pruchnik - Stal II Mielec 24:25, Pruchnik - MOSiR Przeworsk 12:31.

II TURNIEJ LIGI WOJEWÓDZKIEJ MŁODZIKÓW (Mielec, 1.12.)

UKS Start, wysoko przegrywa z Samsonem Nisko i Stalą I Mielec.

I TURNIEJ LIGI WOJEWÓDZKIEJ MŁODZIKÓW MŁODSZYCH (Grodzisko D., 10.11)

UKS Jedynka Pruchnik - Stal II Mielec 31:20, Pruchnik - GUKS Grodzisko Dolne 35:18.

GMINNE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (Pruchnik, 27.11.)

Dziewczęta: SP1 Pruchnik - SP Rozbórz Długi 15:13 (3:3, 10:10).

PIŁKA NOŻNA

GIMNAZJADA POWIATOWA

Turniej eliminacyjny: Pruchnik - Roźwienica 1:0, Pruchnik - Ostrów 2:0. Turniej finałowy: Pruchnik - Munina 1:1, Pruchnik - Laszki 1:0. Przy takim samym dorobku punktowym, lepszy bilans bramek mieli gimnazjaliści z Muniny (2:1 z Laszkami) i oni wygrali imprezę, wyprzedzając Pruchnik.

GMINNE IMS (Pruchnik,)

Mistrzem gminy zostali uczniowie SP1 Pruchnik, którzy wygrali wszystkie pojedynki. Kolejne miejsca zajęły: SP Jodłówka, SP Rozbórz Długi, SP Kramarzówka i SP Świebodna.

POWIATOWE IMS (Wólka Pełkińska, . .)

Pruchnik mistrzem!!! Wyniki uzyskane przez chłopców z SP1 Pruchnik: mecze grupowe: 1:1 z SP Święte, 2:1 z. SP Radymno, 1:2 z SP Zapałów. Półfinał: 4:0 z Wólką Pełkińską.

Finał: 4:0 z SP Święte.

PIŁKA SIATKOWA

GIMNAZJADA GMINNA (Rozbórz Długi, 7.11.)

Chłopcy: Rozbórz Długi - Pruchnik 3:0 (11,16,24).

Dziewczęta: Rozbórz Długi - Pruchnik 3:0 (13,20,10)

PÓŁFINAL POWIATOWY IMS (Wierzbna, 23.11.)

Chłopcy: SP Wierzbna - SP1 Pruchnik 2:1.

PÓŁFINAŁY POWIATOWE GIMNAZJADY (Wierzbna, 28 i 30. 11.)

Dziewczęta: Rozbórz Długi - Cieszacin Wielki 2:0 (12,10), Rozbórz Długi - Makowisko 2:0 (2,16).

Chłopcy: Rozbórz Długi - Wierzbna 0:2 (-18,-19), Rozbórz Długi - Duńkowice 2:0 (12,16).

FINAŁ POWIATOWY GIMNAZJADY (Laszki,4.12.)

Dziewczęta: Laszki - Piwoda 2:0 (18,21), Rozbórz Długi - Piwoda 0:2 (-23,-23), Laszki - Rozbórz Długi 1:2 (19,-20,-10).

Zebrał Stanisław Olszański

Rozbórz Okr.
Magdalena Bazylak

Pruchnik - Elżbieta i Kazimierz Podolak

Kramarzówka - Ławryniuk Wioleta

Nasze ogródki stają się coraz piękniejsze

Rozbórz Dł. Bożenia Cielecka

Hawłowice Zofia Chudy

„Start Pruchnik" - juniorzy
Stoją od lewej:
Maciej Jastrzębski trener, Mariusz Zając, Łukasz Kiwacki, Miłosz Czura, Arkadiusz Bury, Mateusz Fudali, Daniel Madejowski, Karol Mazur, Dawid Tuleja, Adrian Szeliga, Mateusz Jasiłek.
Siedzą od lewej:
Kamil Mikłasz, Dominik Pęcak, Szymon Barszczak, Jakub Wojtowicz, Mateusz Pich, Łukasz Piórkowski, Dawid Szewc.

"Potrzeba Drugiego Człowieka" - warsztaty z arteterapii w Rozborzu Długim i Świebodnej w ramach programu "Rzeczpospolita Internetowa"

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
Zespół Redakcyjny: Maria Gwizdała, Zofia Rolewska, Krystyna Sowińska, Halina Wojdyło, R. Mazur.
Współpracownicy: Andrzej Głąb, Stanisław Górski, Stanisław Olszański, T. Czaczkowski, K. Łuc, St. Wojdyło.
Adres Redakcji: 37-560 Pruchnik, Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki, ul. Ks. B. Markiewicza 20, tel. 628 80 65
Informator Regionalny finansowany przez Urząd Gminy w Pruchniku
Komputerowe opracowanie graficzne, druk:
Drukarnia Kolor-Druk, 37-500 Jarosław, ul. Podzamcze 28b, tel.: 621 62 31, e-mail: kolordruk@onet.pl